Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XIV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 7 CZERWCA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | № 155

Burzliwe posiedzenie parlamentu francuskiego

Przedstawiciel prawicy zaatakował premjera z powodu jego pochodzenia. — Izba urządziła jednak Blumowi owację

Rząd zapowiada reformy socjalne, reformę Banku Francji i nacjonalizację fabryk broni

Paryż, 6 czerwca. (PAT).

Izba deputowanych w oczekiwaniu deklaracji rządowej była wypełniona do ostaniego miejsca. Wydano znacznie więcej kart wejścia, niż na to pozwalały trybuny i galerje.

O godz. 15-ej zjawił się Herriot, oklaskiwany przez deputowanych lewicy.

Wobec 600 deputowanych, zajmujących ławy poselskie, przewodniczący Izby deputowanych Herriot **udziela głosu premjerowi Blumowi, który odczytuje deklarację rządową.**

Deklaracja rządu

Deklaracja podkreśla, iż naród francuski ujawnił swą niezłomną decyzję zachowania wolności demokratycznych wyrażając jednocześnie wolę pokoju, która go ożywia.

Deklaracja zapowiada złożenie w Izbie deputowanych w najbliższej przyszłości projektów następujących ustaw: **Ustawa o amnestji, o 40-godzinnym tygodniu pracy, projekt ustawy o umowach zbiorowych, o płatnych urlopach, plan wielkich robót publicznych, projekt ustawy o nacjonalizacji produkcji broni, stworzenie urzędu zbożowego, którego działalność będzie wzorem dla rewaloryzacji innych produktów rolniczych, jak wino, mięso i mleko, ustawa o przedłużeniu czasu nauczania, reforma statutu Banku Francji, zapewniająca w jego kierownictwie przewagę interesom narodowym** itd.

Po przyjęciu tych zarządzeń będzie zgłoszona druga serja projektów, mających na celu stworzenie **narodowego funduszu bezrobocia, projekt ustawy o ubezpieczeniach, zabezpieczających przeciwko nędzy starych pracowników miast i wsi.** Wreszcie wydane będą zarządzenia w celu ożywienia życia gospodarczego **przez odprężenie pod względem fiskalnym i bezwzględne karanie nadużyć.**

Rząd będzie stosował z całym spokojem i stanowczością ustawy, mające na celu **obronę republiki.** Jeżeli instytucje demokratyczne będą zaatakowane — oświadczył Blum — zapewnimy ich poszanowanie i nienaruszalność.

W tym duchu i z tą samą stanowczością przystąpimy do

spraw międzynarodowych

Wola kraju jest oczywista. Pragnie on jednomyślnie pokoju. Pragnie on, aby ten pokój był niepodzielny z wszystkiemi narodami świata i dla wszystkich. **Utożsamia on pokój z poszanowaniem prawa międzynarodowego i umów międzynarodowych, z wiernością wobec powziętych zobowiązań, wobec danego słowa.** Pragnie on gorąco organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, które pozwoliłoby wstrzymać szalony wyścig zbrojeń.

Aby wykonać ten program wewnętrzny i zewnętrzny, nie domagamy się więcej władzy — powiedział Blum niż pozwalają na to zasady demokracji. Ale władzę tę musimy posiadać w pełni

Pierwsze zdania deklaracji rządowej były powitane długotrwałemi oklaskami na ławach większości. Deputowani prawicy słuchają słów premjera uprzejmie, zachowując jednakże stanowisko, pełne rezerwy.

Na ławach lewicy szczególnie oklaskiwane były ustępy deklaracji rządowej, dotyczące nacjonalizacji produkcji broni i przedłużania czasu nauczania szkolnego. Te entuzjastyczne manifestacje wywołały pewną reakcję na prawicy, gdzie słychać było głosy: „Inflacja". Na lewicy wzniesiono kilka okrzyków przeciwko handlarzom armat.

Kiedy spokój powrócił, premjer Blum kontynuował czytanie deklaracji, której różne ustępy były jeszcze wielokrotnie oklaskiwane.

Pierwszy incydent

Avier Vallat wita obecność w rządzie kobiet i widzi w tem zapowiedź spełnienia obietnicy, że kobiety otrzymają prawa wyborcze. Oświadczenie to wywołuje oklaski na wszystkich ławach.

Natomiast obecność dep. Cot'a na ławach rządowych uważam za niedopuszczalną, gdyż dnia 7 lutego 1934 r. było mu za mało krwi przelanej na placu Zgody i domagał się interwencji wojska przeciw ludowi. (Oklaski na prawicy, protesty na lewicy).

Nagle z ław komunistów rozlegają się krzyki: „Chiappe". Deputowany Korsyki podnosi się z ławy i krzyczy coś pod adresem komunistów. Słów jego nie słychać. Komuniści walą w pulpity i krzyczą:

„Do więzienia, do więzienia".

Chiappe wstaje z miejsca i usiłuje zabrać głos. Hałas wzmaga się. Nie mogąc uspokoić izby, Herriot zawiesza obrady.

Po 10 minutach Herriot wznawia obrady, wyrażając życzenie, aby incydent ten był jedynym w ciągu dzisiejszych obrad.

„Nie znam żydów, ani katolików, znam tylko francuzów"...

Energiczna interwencja Herriota. — Dep. Vallat przeprasza Bluma

Po przerwie zabrał głos niezależny deputowany prawicowy Vallat, który oświadczył: **„Poraz pierwszy w dziejach, tym krajem gallijsko - rzymskim rządzić będzie żyd".**

OBECNI NA POSIEDZENIU MINISTROWIE POWSTALI Z MIEJSC WZNOSZĄC OKRZYKI NA CZEŚĆ PREMJERA BLUMA, **podczas, gdy deputowani socjalistyczni i komunistyczni protestowali żywo przeciwko odezwaniu się dep. Vallat.**

Przewodniczący Herriot zwracając się do dep. Vallat, oświadczył: **„Wypowiedział pan słowa niedopuszczalne: Jestem przekonany, że nawet u pańskich przyjaciół nie znajdzie pan całkowitej aprobaty.** NIE ZNAM W TYM KRAJU ANI ŻYDÓW, ANI KATOLIKÓW, ANI PROTESTANTÓW. ZNAM TYLKO FRANCUZÓW".

W zakończeniu swej interwencji Herriot przywołał dep. Vallat do porządku, z zapisaniem do protokułu. — Oświadczenie Herriota przyjęte było długotrwałemi oklaskami lewicy.

Incydent zlikwidowany został w dalszym ciągu przemówienia Vallat'a, który oświadczył, że **powiedzenie jego nie zawiera nic obraźliwego dla samego premjera, gdyż nie chciał on obrazić p. Bluma, którego wierność przekonań i dla wiary przodków szanuje. Vallat stwierdził, że występuje przeciw obecności osób pochodzenia żydowskiego w rządzie, gdyż zdaniem jego, odbić się to może na kierunku francuskiej polityki zagranicznej.**

Rząd Bluma przeciw dewaluacji

Zapowiedź ożywienia życia gospodarczego. — Gabinet otrzymał votum zaufania

Dyskusja nad expose prem. Bluma wysunęła trzy zasadnicze zagadnienia:

kwestję strajku, sprawę stałości franka i sprawę sankcyj przeciw Włochom.

Prawica wysunęła w interpelacjach sprawę obrony własności prywatnej, poruszając to zagadnienie na tle okupacji fabryk i przy tej okazji postawiła ostry zarzut w stosunku do rządu, że nie ma on żadnej sprecyzowanej linji w dziedzinie polityki finansowej.

W odpowiedzi premjera Bluma na interpelację najważniejszym momentem politycznym była zapowiedź, **że nie zamierza domagać się od izby pełnomocnictw,** że będzie pracował z izbą deputowanych, licząc na to, że przy stałej większości parlamentarnej prace ustawodawcze będą mogły się odbywać w tempie dostatecznie szybkim.

W sprawie stałości waluty premjer Blum odpowiedział opozycji, zarzucając właśnie prawicy tendencje dewaluacyjne, którym miała dać wyraz m. in. przez oklaskiwanie dziś wybitnego zwolennika dewaluacji dep. prawicowego Reynaud. Blum zapowiedział, że opozycja nie ujrzy na murach miast ogłoszeń urzędowych, obwieszczających dewaluację. Wskazał on, że polityka deflacyjna nie dała wyników i że kraj ją w sposób oczywisty potępił. „Niema dziś nikogo, ktoby uważał za konieczne ustalenie ścisłej równowagi między wydatkami i dochodami budżetowemi i kto w tym celu odważyłby się zaproponować redukcję poborów i podatków o 20 do 25 proc.".

Premjer zapowiedział pójście po linji ożywienia gospodarczego życia, powiększenia produkcji i przywrócenia krajowi zaufania do samego siebie. **Przez szerokie kredyty — oświadczył Blum — kraj osiągnie te same rezultaty, jakie gdzieindziej osiągnięte zostały przez dewaluację.**

Po raz pierwszy — mówił dalej premjer — socjaliści są u steru rządów we Francji. **Nie wyrzekamy się swoich ideałów, lecz wiemy, że kraj dał większość nie socjalistom, a nawet nie partjom proletarjatu.** Doszliśmy do władzy aby urzeczywistnić program frontu ludowego. **Jesteśmy u władzy w drodze konstytucyjnej i władzy tej nie nadużyjemy.**

Przemawiał jeszcze Duclos (komunista), stwierdzając, że w obronie pokoju i wolności frakcja komunistyczna poprze rząd.

W głosowaniu imiennem votum zaufania dla rządu uchwalono większością 384 przeciw 210.

Berlińskie pogłoski o kontroli dewiz

Berlin, 6 czerwca.

(PAT) „Berliner Tageblatt' donosi z Paryża: Rząd Bluma zamierza jakoby wprowadzić w najbliższych dniach kontrolę dewizową.

Strajki — stwierdza dziennik — odsunęły wprawdzie chwilowo zagadnienie walutowe na plan drugi, uchodzi jednak za pewnik, że rząd Bluma nie obierze linji dewaluacyjnej, lecz system przymusowej gospodarki dewizowej.

Charakter tej kontroli dewizowej podobny ma być do systemu obowiązującego we Francji podczas wojny i do 1928 roku.

Rozjemstwo w zatargach zbiorowych

i walka z bezrobociem. — Min. Kościałkowski udzielił instrukcyj inspektorom pracy

Warszawa, 6 czerwca.

(Pat). W ministerstwie opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego **konferencja okręgowych inspektorów pracy z całego państwa, poświęcona aktualnym zagadnieniom działalności inspekcji pracy w terenie, ze szczególnem uwzględnieniem spraw rozjemstwa w zatargach zbiorowych i udziału inspekcji w akcji zwiększenia zatrudnienia.**

Zagajając obrady, minister Kościałkowski wskazał na doniosłą rolę inspekcji pracy, zwłaszcza w warunkach chwili obecnej, które nakładają na inspektorów pracy szczególnie odpowiedzialne zadanie.

Wśród zadań tych na pierwszy plan wysuwa się **sprawa rozjemstwa w zatargach zbiorowych. Na tym odcinku mają inspektorzy pracy do spełnienia bezwątpienia decydującą rolę — zarówno przez zapobieganie akcjom strajkowym i likwidowanie sporów w drodze postępowania polubownego, jak i energiczne przeciwdziałanie strajkom, przybierającym formy sprzeczne z prawem.**

Naczelnem dzisiaj zadaniem, któremu poświęcić należy najwięcej uwagi i wysiłków, jest walka z bezrobociem. Ci, którzy pracę posiadają — mówił minister — są dziś obywatelami uprzywilejowanymi. **Nędzarzami psychicznymi i fizycznymi są ci, którzy pracy pragną, a nie mogą jej otrzymać.**

Dlatego też dostarczenie pracy, a przez to i chleba tym, którzy ich nie mają, stanowi główny cel wysiłków ministerstwa opieki społecznej, a stać się winno również **szczytnem dążeniem każ..go obywatela, którego los wyposa-ż.. w lepsze warunki bytu.**

Dalsze obrady wypełniły sprawozdania inspektorów pracy poszczególnych okręgów, poczem minister Kościałkowski zabrał ponownie głos, udzielając — w związku ze sprawozdaniami — instrukcyj i wskazówek.

Muzeum w Belwederze otwarte

Wczoraj zwiedzała je publiczność oraz młodzież szkolna

Warszawa, 6 czerwca.

(PAT) Z dniem dzisiejszym część pałacu belwederskiego, a mianowicie hall, pokoje mieszkalne Marszałka Piłsudskiego, kaplica i pokoje reprezentacyjne, zostały udostępnione dla zwiedzającej publiczności. Pozostałe sale przyszłego muzeum Marszałka Piłsudskiego są obecnie przygotowywane. Po ich urządzeniu nastąpi uroczyste otwarcie całości muzeum Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9-ej rano do hallu pałacu belwederskiego przybyli wicemin. spraw wojsk. gen. Głuchowski, organizatorzy muzeum, przedstawiciele armii z generałami Rouppertem, Tokarzewskim, Rayskim, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, b. min. Górecki, przedstawiciele sztuki z prof. Jastrzębowskim, prasy z prezesem związku syndykatu dziennikarzy polskich płk. Ścieżyńskim.

Dyrektor muzeum Józefa Piłsudskiego płk. Adam Borkiewicz, wręczył wiceministrowi gen. Głuchowskiemu klucze, przybrane wstęgami Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Gen. Głuchowski otworzył drzwi, prowadzące do komnat belwederskich. Obecni uczcili ten moment chwilą skupionej ciszy.

Rozpoczęło się zwiedzanie pokojów pałacu belwederskiego, udostępnionych dla publiczności. Oprowadzał zebranych i dawał objaśnienia dyrektor muzeum ppłk. Borkiewicz, rozpoczynając od krótkiego szkicu historycznego, dotyczącego samego gmachu.

Po ukończeniu zwiedzania około godziny 10-ej rano do Belwederu zaczęła napływać liczna publiczność oraz młodzież szkolna.

Zajście w Warszawie

przed gmachem P. U. P. P.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT).

Dziś w godzinach rannych przed gmachem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy dla Pragi przy ulicy Jagiellońskiej miała miejsce demonstracja bezrobotnych, zebranych w liczbie około 150, którzy wznosili okrzyki, domagając się natychmiastowego zatrudnienia. Demonstranci wybili kamieniami trzy szyby w gmachu P.U.P.P. Po przybyciu policji demonstranci rozeszli się.

Aresztowanie maszynisty expressu,

który wykoleił się w Asthenst-Florian

Wiedeń, 6 czerwca.

(PAT) Aresztowano maszynistę expressu Paryż—Wiedeń, który wczoraj wieczorem wykoleił się w Asthenst Florian.

Oświadczył on, iż w chwili wyjazdu nie miał czasu dokładnie przeczytać trasy swej drogi, a spowodu burzy nie spostrzegł sygnałów. Oczyszczenie toru jeszcze nie zostało zakończone.

Sprostowanie

Do sprawozdania dekadowego Banku Polskiego, zamieszczonego we wczorajszym numerze „Republiki" wkradła się omyłka w podtytule. Podtytuł powinien brzmieć: **„Wzrost dyskonta i obiegu banknotów".**

Zdarzenia i ludzie

Abisynja—kraj złota

Legendarny kraj Ofir. — Bogactwa kopalniane i rolne. — Uprawa bawełny i kawy

Anektując Abisynję Włosi stanęli przed zadaniem zagospodarowania terenu o wielkości 1,1 miljona km. kwadratowych (mniejwięcej trzy razy większy od Polski), zamieszkałego przez zaledwie 12 miljonów mieszkańców. Ponieważ Włosi nie rozporządzają środkami, potrzebnemi dla należytego otwarcia tego rezerwuaru surowców, dla całego gospodarstwa światowego powstały nietylko wielkie szanse, ale także pewne niebezpieczeństwa. Istnieje bowiem możliwość, że abisyńskie surowce wtargną na rynek światowy!

Geologiczna struktura Abisynji, dotychczas jeszcze niezbadana dokładnie, wskazuje na obecność wielkich ilości minerałów. Dotychczas eksport z Abisynji obejmował: złoto, platynę, kość słoniową, wosk, skóry, masło i zboże. Istnieje jednak cały szereg surowców, które dotychczas nie zostały wykorzystane, jak np. żelazo, węgiel, nafta, miedź, ołów, radjum, sól, azbest, potas, marmur i kamienie szlachetne. Do tego należy jeszcze dodać możliwości rozbudowy rolnictwa, w skład którego wchodzi: chów bydła, zboże, owoce i jarzyny. Ważny czynnik stanowić będą także przyszłe plantacje kawy i bawełny. Bardzo dogodne warunki m... również przemysł drzewny.

Ażeby wykorzystać źródła tych surowców przedewszystkiem potrzebne są maszyny dla rolnictwa i budowy kopalni; następnie trzeba będzie urządzić wielkie tartaki. Zanim jednak wogóle można będzie przystąpić do gospodarczej działalności, konieczna jest rozbudowa sieci drogowej.

Ciężki przemysł we Włoszech posiada poważne trudności naskutek braku żelaza i węgla. Możliwe jest, że wkrótce rozpocznie się konjunktura dla ciężkiego przemysłu Austrji. Włochy bowiem przedewszystkiem zwrócą się o pomoc do tych państw, które nie brały udziału w sankcjach.

Budownictwu abisyńskiemu przepowiada się szczególny rozkwit. Potrzebni będą rzemieślnicy i specjaliści w tak wielkich ilościach, iż sama Italja nie będzie mogła nastarczyć. Na wszystko jednak Włochom potrzebne są pieniądze. Trzeba więc będzie korzystać z międzynarodowego rynku pieniężnego.

Nareszcie więc Włosi będą mieli własny węgiel i żelazo. Niewiadomo wprawdzie jeszcze, czy w Abisynji znajdują się wielkie ilości tych surowców, wiadomo jednak, że zapasy ich leżą blisko siebie, i to po większej części w pobliżu jedynej linji kolejowej między Addis Abebą i Dżibuti. Ruda żelazna znajduje się w okolicach Debry Libanos, położonego zaledwie o sto kilometrów na północ od Addis Abeby. 120 kilometrów dalej na wschód, koło Ankober, leżą bogate kopalnie węgla — także blisko linji kolejowej. Całe pasma gór, ciągnące się wzdłuż rzeki Hawasz, zdają się być bogate w węgiel. W prowincji Godszam (na północ od Niebieskiego Nilu), znajdują się pokłady żelaza które oblicza się na około 20 miljonów ton. Na północ od jeziora Tsana i przy granicy Erytreji także podobno znaleziono węgiel. Tam znajdują się też wielkie pokłady miedzi, zarówno jak i w pobliżu Harraru.

Jeżeli okaże się, że źródła nafty w pustyni Danakil są wydajne, Włosi i pod tym względem uniezależnia się od rynku światowego, przyczem ucierpią przedewszystkiem dawni dostawcy: Rumunja i Rosja. Pustynia Danakil jest także bogata w sól. Góra Assale tuż przy granicy, składa się cała ze soli.

W okolicy Diredau, również niedaleko linji kolejowej, znajduje sie azbest. Pokłady potaszu, które przed wojną światową dzierżawiły niemieckie firmy, znajdują się w prowincji Tigré, blisko granicy, tak że i w tym wypadku nie będzie trudności transportowych.

Największe jednak bogactwo kraju leży w ogromnych żyłach złota, które ciągną się przez cały zachód Abisynji. Jest to legendarna kraina złota — Ofir z Biblji, którą śmiało można porównać z Alaską i południową Afryką. Obok warstw, w których znajduje sie złoto, widać często ogromne warstwy zielonego marmuru. Tymczasem jednak brak dróg komunikacyjnyh w tych okolicach uniemożliwia wykorzystanie tych drogocennych rzeczy. Tutaj znajdują się także djamenty i szlachetne kamienie. Zrozumiałe więc jest, dlaczego właśnie Unja Południowo-Afrykańska przeciwstawia się tak ostro planom włoskim!... Jeżeli skarby te ukażą się na rynku światowym, monopol Unji zostanie zagrożony.

Cała wyżyna abisyńska o wulkanicznym charakterze, bogata jest w gorące źródła, które zawierają radjum. Producenci radjum w Kongo, Kanadzie i Joachimstalu będą więc mieli konkurencję....

Włosi biedni są w drzewo, w Abisynji zaś są olbrzymie lasy. Jugosławja na przyszłość będzie więc musiała szukać innych odbiorców na swoje drzewo....

Majątek Abisyńczyka oblicza się według jego stanu bydła. Szczególnie w prowincji Kaffa hodowla była sto... wysokości. Dla eksportu — skóry są najważniejszym artykułem. Do nielicznych gałęzi przemysłu Abisynji należą garbarnie. Eksport mięsa mógłby się bardzo rozwinąć, gdyby wybudowano rzeźnie i chłodnie. Pszczelnictwo dostarcza eksportowi wielkie ilości wosku. Rolnictwo obejmuje głównie pszenicę i jęczmień; rocznie możliwe są trzy żniwa. Ogromne przestrzenie leżą jeszcze odłogiem. Dogodne warunki znajdzie także uprawa tytoniu. Dotychczas Włochy sprowadzały za przeszło 15 miljonów franków kawy z Abisynji, teraz zaś będą mogły konkurować z Brazylją. Uprawa kartofli i jarzyn także zapowiada się jak najlepiej. Do tego dodać trzeba jeszcze wszystkie tropikalne i sub-tropikalne produkty. Wielkie perspektywy otwiera także uprawa bawełny. Oznacza to dla Włochów uniezależnienie się od Anglji, a nadto produkcję dla rynku światowego....

RZĄD BLUMA WE FRANCJI

(—) Rząd Bluma objął władzę. — Przed rokiem spodziewano się, że we Francji zapanuje faszyzm, a tymczasem rządzi **socjalizm do spółki z komunizmem i radykalizmem drobnomieszczańskim.**

Rząd francuski staje przed dylematami straszliwej odpowiedzialności i wagi. **Panika klas posiadających** we Francji jest kolosalna. Złoto ucieka szerokim strumieniem. Kryzys gospodarczy wzrasta z dnia na dzień. Niepewność jutra pcha ludzi do zahamowania pędu każdego warsztatu gospodarczego. — Drożyzna rośnie. Bezrobocie też. Cały kraj objęty jest najwyższą falą strejków. Świat liczy się z **możliwością dewaluacji franka,** z wprowadzeniem centrali dewiz i t. p. przyjemności. Jasne jest, że spada to już dzisiaj na głowy reżimu lewicowgo, a **nowy rząd musi ponosić odpowiedzialność za to, co się dzieje.**

Czy jest to rząd rzeczywiście **silny i zdecydowany?** Nie. Mozaika parlamentarna nabrała wprawdzie tonów czerwonych, niemniej jednak jest p s t r o k a t a... Jeden będzie ciągnął do sasa, a drugi do lasa... **Socjaliści, komuniści i radykałowie mieszczańscy razem wzięci nie dadzą sobie z tem rady.**

Z drugiej strony widzimy od wielu lat wzmaganie się żywiołów skrajnie prawicowych. I otóż myślimy, że władza sprawowana przez marksistów we Francji, połączona z niepowodzeniami, będzie **najlepszą pożywką nie dla kogo innego, ale właśnie dla elementów faszystowskich.** Pułkownik de la Roque w swoich dotychczasowych poczynaniach bił w lewicę, która była... nieuchwytna. Dlatego najczęściej uderzał w próżnię.

Dzisiaj będzie miał zadanie ułatwione: **będzie bił w lewicę, która jest przy władzy. To ogromnie upraszcza sytuację i daje wielką siłę faszystom.**

Nieomal w przeddzień przyjścia do władzy Hitlera, blok socjalistyczno-komunistyczno - mieszczański w Niemczech zdołał skoncentrować na swoich listach 19.000.000 głosów. Dopiero wtedy Hitler uderzył nadobre i rozwalił to całe towarzystwo. Arytmetyka wyborcza jeszcze raz pokazała, że jest... zerem w polityce.

Obawiamy się, że Francja przy nowych rządach może stać się **nowym bałaganem, jeszcze garszym od dotychczasowego.** Z tego określenia nie wyłączamy wcale **polityki zagranicznej.** Dotychczas Francja też lubiła **siedzieć na dwóch lub trzech stołkach.** Dzisiaj będzie jeszcze gorzej. Żywioły idące dzisiaj we Francji do władzy reprezentują równocześnie kursy antywłoski, antyhitlerowski, filoniemiecki, antyangielski, filoangielski, antypolski i proligowy. Jaka się z tego galimatjasu wyłoni **konkretna koncepcja polityki europejskiej, tembardziej że sytuacja gmatwa się coraz bardziej** — trudno przewidzieć.

Niestety, wydaje się nam, że Francja stanie się przedmiotem niejednej „sensacji" politycznej, i to w bliskim czasie...

P. premjer Sławoj-Składkowski na inspekcji w Pułtusku

Warszawa, 6 czerwca

(Pat) W dniu 5 czerwca w godzinach popołudniowych pan premjer Sławoj - Składkowski przybył do Pułtuska gdzie zwiedził biura starostwa oraz odbył konferencję z miejscowym starostą, interesując się w szczególności zagadnieniem bezrobocia i robotami prowadzonemi na terenie powiatu.

Następnie pan premjer w zarządzie gminnym odbył konferencję z wójtem gminy Obryte. Zwiedzając odcinek rozpoczętej drogi powiatowej Pułtusk — Obryte, pan premjer polecił zwiększyć tempo pracy i w zależności od tego zapewnił ze swej strony pomoc pieniężną.

Groźba wojny między Chinami i Japonją

Szanghaj, 6 czerwca.

(PAT) Dotychczas nie doszły tu żadne wiadomości o wypowiedzeniu przez rząd kantoński wojny Japonji. Pomimo to panuje w mieście nastrój niepokoju, wywołany mianowaniem przez radę polityczną generałów Czen-Czi-Tang i Li-Czung-Jen dowódcami pierwszej i czwartej armii „narodowych sił antyjapońskich".

Zamachy bombowe w Rembertowie i Włochach

na sklepy i mieszkania prywatne. — Jedna z bomb wpadła do mieszkania rodziny Leśniewskich, raniąc jedną osobę. — We Włochach eksplodowała w sklepie żydowskim petarda

Warszawa, 6 czerwca.

(B) W dwuch miejscowościach podwarszawskich, a mianowicie w Rembertowie i Włochach dokonano dziś DWUCH ZAMACHÓW BOMBOWYCH NA SKLEPY I MIESZKANIA PRYWATNE. W Rembertowie

RZUCONO DWIE BOMBY DO DOMU w którym jedno mieszkanie zajmuje rodzina chrześcijańska, a drugie rodzina żydowska. Jedna z bomb nie wybuchła, druga natomiast eksplodowała w mieszkaniu rodziny Leśniewskich, RANIĄC OJCA RODZINY I NISZCZĄC CAŁE URZĄDZENIE ORAZ PODŁOGĘ I SUFIT. Szczęśliwym trafem ocalała reszta rodziny Leśniewskich złożona z matki i czworga dzieci.

W pierwszej chwili po wybuchu, Leśniewscy sądzili, że piorun uderzył w dom. Zorjentowawszy się jednak w tem, że był to wybuch bomby, zaalarmowali policję. Wkrótce na miejsce przybyła również policja z Warszawy. Sprawców nie udało się dotąd wykryć. Zabrano dla zbadania bombę rzuconą do sąsiedniego mieszkania w tym samym domu, która nie wybuchła.

Wobec tego, iż obok domu o którym mowa, znajduje się sklepik żydowski, policja sądzi iż chodziło o dokonanie zamachu na ten właśnie sklep i tylko przez pomyłkę bomby podłożono pod dom sąsiedni.

W miejscowości Włochy rzucono
SILNĄ PETARDĘ DO SKLEPU
SZKLARSKIEGO

Nuchima Silbergelda. Petarda wybuchła niszcząc, oczywiście wszystkie zapasy szkła w sklepie, Silbergeld jest lekko ranny. Policja aresztowała podejrzanego osobnika kręcącego się w pobliżu sklepu.

„Najlepsza fotografja Marsz. Piłsudskiego"

Otwarcie wystawy konkursowej

Warszawa, 6 czerwca.

(PAT) Dzisiaj odbyło się w gmachu ministerstwa spr. wewnętrznych otwarcie wystawy konkursowej p. n. „Najlepsza fotografja Marszałka Józefa Piłsudskiego", zorganizowanej przez główną księgarnię wojskową, jako organ wykonawczy wojskowego instytutu naukowo-oświatowego.

Otwarcia wystawy dokonał generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz - Śmigły.

Wystawa obejmuje bogaty zbiór portretów i fotografij okolicznościowych z różnych okresów życia Marszałka Piłsudskiego.

Pekin, 6 czerwca.

(PAT) Prowincja Kam-Su została dotknięta klęską głodu, skutkiem której w Lang-Czu, stolicy prowincji, zmarło w ciągu 2-ch tygodni przeszło 1.000 osób.

SYTUACJA STRAJKOWA w PARYŻU BEZ ZMIAN

Strajk dociera również na południe. — W Nizzy zastrajkowali robotnicy portowi. — Sytuacja w całym kraju nadal jest poważna

Paryż, 6 czerwca.

(PAT) Cały kraj, a przedewszystkiem stolica Francji żyją pod wrażeniem akcji strajkowej. Akcja ta odbija się wsposób niezwykle silny na życiu Paryża. Mimo, iż autobusy i kolej podziemna, gaz, elektryczność, woda i inne zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie, to jednak utrzymujący się nadal zatarg w przemyśle benzynowym wpływa na coraz większe zmniejszenie się ruchu samochodowego. Ceny benzyny poszły w górę.

Mimo, iż zaopatrywanie stolicy w środki żywnościowe nie doznaje przeszkód, to jednak strajk niektórych kategorii robotników przemysłu żywnościowego, jak np. rzeźników świń i dalej części robotników transportowych odbija się bezsprzecznie na zaopatrzeniu Paryża w żywność. Ceny produktów **żywnościowych w halach centralnych, będących spichrzem Paryża, skoczyły w górę o przeciętnie 30 procent. Daje się odczuć brak wielu jarzyn ,a przedewszystkiem kartofli, których ceny podniosły się z 1.60 fr. na 3.60 do 4 fr.**

Strajkują również wielkie magazyny spożywcze, mające swe filje we wszystkich częściach miasta Potin i Coute.

Wielki przemysł metalurgiczny okręgu paryskiego ogarnięty jest nadal akcją strajkową przyczem ani ze strony robotników, ani też pracodawców nie ujawniają się tendencje pojednawcze.

Na prowincji sytuacja jest najpoważniejsza w ośrodkach północnych: Lille, Lens i Roubaix.

Na południu strajk najbardziej daje się we znaki w Marsylji i okolicy. Strajk dotarł nawet do Nizzy, gdzie porzucili pracę robotnicy portowi.

Dzisiaj rano ruch strajkowy rozszerzył się na nowe zakłady handlowe i przemysłowe.

Wielkie magazyny zostały całkowicie objęte strajkiem.

Już wczoraj były zamkniete dla publiczności wielkie magazyny „Printemps" i „Galleries Fafayette". Dzisiaj rano dyrekcja magazynów „Samaritaine" **zamknęła je przed zjawieniem się personelu. „Bon Marche" zamknelo swe bramy, uprzedziwszy pracowników, iż udziela im nieograniczonego płatnego urlopu.**

Strajk prawdopodobnie obejmie jeszcze dzisiaj również kinematografy.

B. min. Mandel pobity i zelżony

przez swoich własnych urzędników. — Z rąk tłumu wyrwała go policja

Paryż, 6 czerwca.

(PAT) **Ustępujący minister poczt i telegrafów Mandel, jak podaje dzisiejszy „Matin", padł ofiarą zorganizowanego napadu ze strony komunizujących elementów z pośród urzędników swego resortu.**

Min. Mandel znany był z tego, że mocno trzymał w ryzach podległy mu personel. **W chwili, gdy min. Madel opuszczał gmach ministerstwa poczty, złożywszy już urząd swemu następcy, natknął się w przedpokoju apartamentów ministerjalnych oraz na schodach na liczny tłum niższych urzędników pocztowych, którzy powitali go obelgami i zniewagami.**

Po szczęśliwem przebrnieciu przez korytarze, minister natknął się ponownie przed gmachem na tłum, złożony z około 200 manifestantów, którzy nietylko lżyli go, lecz zagrozili pobiciem. Przybyli na miejsce policjanci wyrwali min. Mandela z rąk tłumu, przyczem odjeżdżającego ministra żegnali jego podwładni śpiewem międzynarodówki.

Napad ten był niewątpliwie wynikiem kampanji, jaką od dłuższego czasu przeciw min. Mandelowi prowadziła komunistyczna „Humanite".

Gen. Rydz-Śmigły do kolejarzy

Przemówienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz min. Ulrycha na zjeździe kolejowego przysposobienia wojskowego

Warszawa, 6 czerwca. (PAT)

Dziś obradował w Warszawie 3-ci walny zjazd kolejowego przysposobienia wojskowego. Na zjazd ten przybyło około 300 delegatów ze wszystkich okręgów K.P.W. Rzeczypospolitej.

Na wstępie swych obrad **zjazd nadał przez aklamację wśród entuzajstycznych okrzyków godność członka honorowego K.P.W. Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłemu.**

Wchodzącego na selę gen. Rydz - **Śmigłego powitała orkiestra hymnem narodowym.** Następnie zjazd złożył **hołd pamięci iPerwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Prezes K.P.W. poseł Starzak, zwracając się do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Naczelnego Wodza zaznaczył, że organizacja K.P.W. chce spełnić swój prosty obowiązek żołnierski: pomnożenia ramion, wspierających Naczelnego Wodza w pracy nad wzmożeniem sił obronnych Rzeczypospolitej, poczem wręczył gen. Rydz-Śmigłemu dyplom i złotą odznakę członka honorowego K.P.W.

Po wręczeniu odznaki zabrał głos Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, który wygłosił następujące przemówienie:

„ Pan prezes kolejowego przysposobienia wojskowego prosił mnie, abym kilka słów powiedział.

Robię to nietylko ulegając jego prośbie, ale i również dlatego, że chcę zadość uczynić tej atmosferze, która jest na sali. Chcę tylko kilka słów powiedzieć, chcę stwierdzić jedno, to zresztą, o czem wszyscy doskonale wiecie, to co było waszą najistotniejszą pobudką, kiedyście się zabrali do pracy, to co was przyprowadziło na to zebranie.

Bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa niema wygranej wojny. To jest stara prawda. Więc są dwie drogi do wyboru dla kolejnictwa, a przedewszystkiem dla kolejarzy, to znaczy dla człowieka i duszy ludzkiej, która nawet przy nalepszym aparacie zawsze ostateczną, decydującą rolę odgrywa: albo droga zwycięstwa, albo droga klęski.

Proszę Panów, jestem głęboko przekonany, że polscy kolejarze ani na sekundę nie będą namyślać się nad tem, którą drogę należy wybrać. Pod tem hasłem życzę wam jaknajwiększego powodzenia w waszej pracy".

Po przemówieniu gen. Rydz - Śmigłego wygłosił następujące przemówienie minister komunikacji płk. Ulrych:

„Kiedy obejmowałem urząd ministra komunikacji, kolejowe przysposobienie wojskowe traktowałem jako najbliższą dla siebie organizację. Byłem pierwszym dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i zawsze na pierwszem miejscu stawiam szeregi przysposobienia wojskowego przed innemi organizacjami w kraju.

Proszę wierzyć, kochani kolejarze, że ten system pracy społecznej — to przeszłość, to przeszłość gasnącego świata. Przecież przedstawicielom pracy kolejarskiej w rządzie jestem ja. Ja jestem od tego, aby bronić waszych postulatów słusznych i sprawiedliwych. Mnie związki zawodowe oddają bardzo małe usługi. Ja wiem ,co potrzeba biednym kolejarzom. Ja bym im chętnie dopomógł, gdyby nie to, że akurat jesteśmy w złej passie pod względem dopływu pieniądza do naszych kas.

Ja tych organizacyj wrogiem nie jestem. Ja z temi wszystkiemi organizacjami już przeprowadziłem mnóstwo rozmów, lecz ja przedewszystkiem służbę kolejową, służbę powiedzmy wojennego typu, za którą przecież ja odpowiadam, montuję. Kolejarz to żołnierz transportu wojennego, za przygotowanie tego transportu odpowiada kolejowe przysposobienie wojskowe.

Kochani kolejarze! Daję wam przykład. **Oto Francja obecnie zadrżała od komunistycznej akcji. Czy kolej w Polsce kiedyś będzie drżała pod wpływem akcji komunistycznej?** (głosy — „nie"). **Czy przyjdzie chwila, kiedy będę musiał pytać poszczególnych kolejarzy, czy idziecie pod moimi rozkazami, czy z akcją Kominternu?** (głosy — nigdy).

Transport to jest służba wielkiej wagi bez względu na to, czy się odbywa w czasie pokoju, czy w czasie wonjy. Kolejarz, który obsługuje transport jest żołnierzem transportu. Kolejarz, który obsługuje warsztaty kolejowe, pracuje w ścisłym przemyśle wojennym i niema żadnego innego porównania. **Poczytywałbym sobie za wielką hańbę, jako polak, gdybym kiedyś miał dożyć tej haniebnej chwili, jaką Polska kiedyś przeżywała, kiedy z tych czy innych powodów na kolei rozpoczęły się strajki".**

Po przemówieniach przedstawicieli organizacyj kolejarskich gen. Rydz-Śmigły przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił zebranie.

Dalsze obrady zjazdu wypełniły sprawozdania komisyj, dyskusja oraz głosowanie nad sprawozdaniami

Dalszy odpływ złota

Warszawa, 6 czerwca.

(PAT) Jak wiadomo, w dniu wczorajszym, w związku z utworzeniem rządu we Francji nastąpił spadek zapotrzebowania na waluty obce wobec czego funt w stosunku do franka wyraźnie osłabł. W dniu dzisiejszym tendencja ta nie utrzymała się, gdyż, według notowań londyńskich, od rana funt zwyżkował.

Giełdy paryska i zurychska, które w dniu wczorajszym nie zanotowały tak poważnego spadku funta, zarejestrowały go częściowo dzisiaj. Dewizę na Londyn notowano: W Zurychu 15,55 wobec 15.56 i pół, w Paryżu 76.30 wobec 76.39, w Londynie relacja funt—frank, którą notowano wczoraj 76.13 podniosła się dziś do 76.25.

Deport w londyńskich notowaniach franka osiągnął nienotowany dotąd poziom. W tranzakcjach terminowych na 1 miesiąc. deport wynosił 4.12 i pół, na trzy miesiące zaś 7.122 i pół. Zaznaczyć należy, że wzrosły również deporty w notowaniach zaznaczyć należy, że wzrosły również deporty w notowaniach terminowych innych dewiz „złotych".

Dewiza na Belgję utrzymała się w Paryżu na poziomie 157.00. znacznie wyższym od górnego punktu złota, co świadczy o masowym odpływie kapitałów z Francji do Belgji. Dewiza na Nowy Jork utrzymała się na górnym punkcie złota, co znaczy, że i do St. Zjednoczonych złoto odpływa w dalszym ciągu.

Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

Demonstracja studentów

PARYŻ, 6 czerwca. (PAT)

Dziś popołudniu policja rozproszyła na bulwarze St. Michel grupę złożoną z 200 studentów, którzy wznosili okrzyki „Francja dla francuzów". Do urządzenia pochodu nie dopuszczono.

Prezydent Benesz i regent ks. Paweł

przybyli wczoraj do Bukaresztu

Bukareszt, 6 czerwca. (PAT).

W odstępie godzinnym przybyli dzisiaj do Bukaresztu prezydent Czechosłowacji Benesz w towarzystwie min. spraw zagranicznych Krofty oraz ks. regent jugosłowiański Paweł.

Na dworcu spotkali ich król Karol wraz z rządem i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego. Burmistrz stolicy ofiarował prezydentowi Czechosłowacji i ks. regentowi jugosłowiańskiemu zgodnie z tradycją chleb i sól. Orkiestry odegrały hymny czechosłowacki i jugosłowiański.

Król Karol towarzyszył swym gościom do pałacu królewskiego, gdzie zamieszkali na czas pobytu w Bukareszcie. W południe przed pałacem królewskim odbyła się defilada wojskowa. —

Nieście pomoc najbiedniejszym

Piąty dzień procesu o zajścia w Przytyku

STRZAŁY Z TAJEMNICZEGO SAMOCHODU

Podczas krwawych wypadków w Przytyku. — Niezwykły korowód świadków, którzy widzieli tylko żydów, bijących chłopów

Telefonem od specjalnego wysłannika „Republiki"



OSKARŻONY FELDBERG, który zemdlał na sali sądowej.

Radom, 7 czerwca.

Piąty dzień procesu o zajścia w Przytyku przyniósł wiele ciekawych momentów. Zaczęły się bowiem zarysowywać pierwsze kontury nieuchwytnych dotąd wersji o tajemniczym samochodzie ciężarowym, który zjawił się w czasie największej awantury na ul. Warszawskiej i z którego miały padać strzały. Tworzy się nowa koncepcja o przyczynach zgonu Wieśniaka, który **mógł paść ugodzony nie kulą z okna lecz właśnie z tego samochodu.**

O samochodzie zeznawali niektórzy świadkowie w śledztwie. Wiele osób samochód ten widziało jak pędził ulicami, ale nikt nie widział kto tym samochodem jechał ani nie może stwierdzić, czy padające strzały wiązały się z tą

TAJEMNICZĄ CIĘŻARÓWKĄ.

Dziś o tym samochodzie opowiadał konkretnie pierwszy świadek. Jeśli wydaje się prawdopodobnem, że jeden z uczestników zajścia, Kubiak, mógł być ranny od kuli, która padła z okna jednego z domów, aczkolwiek dotąd jest rzeczą bardzo wątpliwą czy z domu Leski czy też z domu sąsiedniego — o tyle zaczyna powstawać teza, że **Wieśniak mógł być zabity przypadkowo przez jadących samochodem. Drugą ważną rzeczą, która ujawniła się wczoraj, jest coraz wyraźniejsze wskazywanie sprawców** nietylko zajść ale i poranienia osób, rabunku itd. W ten sposób mimo iż dzień dzisiejszy nie dostarczył specjalnie emocjonujących momentów, ujawnił się szereg **okoliczności bardzo ważnych i wysoce interesujących.**

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 8.30. Na wstępie sąd uznał za odczytane zeznania post. Borka. Post. Borek był jednym z interwenjujących funkcjonarjuszy policji w czasie najgorętszych chwil w Przytyku. Wysłano do niego wezwanie, niewiadomo jednak z jakiego powodu nie zgłosił się on do sądu.

Na salę wezwany zostaje pierwszy świadek Izrael Pelcman. Opowiada on, że stał niedaleko posterunku policji, kiedy tłum natarł na posterunek. Widział jak Kacperski, Czubak i Bugajczyk zaatakowali kamieniami i orczykiem policję.

„Bić, rozbroić policję"

Prok.: — Czy Józefa Pytlewskiego świadek zna?

Św.: — Nie, Pytlewskiego nie widziałem. Widziałem natomiast Zarychtę w chwili gdy wołał: „Bić policję, rozbroić policję". Później już nic nie widziałem, gdyż obawiając się, schowałem się do domu.

Sędzia Plewako: — Dlaczego świadek nie mówił w śledztwie o krzykach Zarychty?

Św.: — Byłem wówczas jeszcze bardzo przestraszony. Nie pamiętałem o tem.

Sędzia Plewako: — Gdzie się świadek schował?

Św.: — Na górze.

Sędzia Plewako: — A dlaczego w dochodzeniu świadek mówił, że w piwnicy?

Św.: — Ja tak nie mogłem mówić. W tym domu wcale niema piwnicy.

Przew.: — Kto z chłopów był najbardziej czynny w ataku na policję?

Św.: — Zarychta, Kacperski, Czubak Bugajczyk.

Adw. Lindeman: — Czy tam było dużo chłopów?

Św.: — Bardzo dużo.

Adw. Lideman: — A czy świadek stał między chłopami?

Św.: — Tam były takie nastroje, że gdybym stał między chłopami, nie byłbym w tej chwili w sądzie. Byłbym nieżywy.

Pierwszy raz w sądzie

Następny świadek, Pinkus Frydman, opowiada, że stał koło straganu z pieczywem i widział kilku młodych wieśniaków, gdy odganiali kupujących chrześcijan. Tam też nastąpiło aresztowanie Strzałkowskiego i pierwsze awantury z policją.

Przew.: — Kogo świadek poznał z tego tłumu?

Świadek odwraca się do ławy oskarżonych i pokazuje Kacperskiego, Kośla, Czubaka, Bugajczyka i Franciszka Wlazło.

Przew.: — Co oni robili?

Św.: — Rzucali na policję kamienie i orczyki.

Adw. Fenigstein: — A gdy odstąpili od posterunku, co robili?

Św.: Zaczęli rozbijać stragany.

Więcej świadek nie wie gdyż ukrył się w domu.

Św. Bajla Muer opowiada:

— Gdy rozpoczęły się zajścia, zaczęłam uciekać do domu. Nagle poczułam, że mnie ktoś uderzył kamieniem w plecy. Obejrzałam się. Był to Władysław Bąk. W tym momencie ujrzałam jak jakiś młody wieśniak, był to Czubak, chwycił policjanta i zaczął się z nim szamotać.

Dalej świadek nic wnosi nic do sprawy, ponieważ nie rozumie zadawanych sobie pytań.

Adw. Ettinger: — Czy świadek jest po raz pierwszy w sądzie?

Okazuje się, że tak. Sąd rezygnuje z dalszych zeznań tego świadka.

„Chłopcy do roboty"

Niezwykle ciekawe są zeznania następnego świadka, Chaima Mandela. Świadek ten jest dość inteligentny. Ciekawie charakteryzuje on bojkot żydowski w Przytyku. Opowiada o awanturach z policją. Po awanturze, obawiając się skutków, niektórzy zaczęli namawiać do wycofania się. Bugajczyk jednak zawołał w tym momencie: — „Chłopcy do roboty". Wójcik zawołał: „Huzia na żydów". I tłum rzucił się na rynek.

Sędzia Plewko: — Czy żydzi meldowali o bojkocie policji.

Św.: — Proszę sądu, w Przytyku niema bojkotu, tylko teror. Ludzie chcą kupować, ale cóż mogą robić gdy ich za to biją.

Adw. Krueger: — A więc niema bojkotu, tylko pewna grupa ludzi grozi i wymusza? Czy jest to duża grupa?

Św.: — Dość duża.

Adw. Krueger: — Jak zachowuje się ludność chrześcijańska?

Św.: — Ludność chrześcijańska chce kupować u żydów, skarży się na to, że jej przeszkadzają, ale ci młodzi wieśniacy biją laskami każdego kto odważy się kupić cośkolwiek u żydów. Zdarzają się więc nawet takie wypadki, że chrześcijanie kupują sobie coś w żydowskim sklepie lub straganie, ale każą to sobie wieczorem odnosić do domu bo obawiają się, by ci młodzi tego nie zauważyli.

Zeznania kupca z Radomia

Skolei zeznaje Moszek Dalman, kupiec z Radomia:

— Przyjechałem na targ z gotowemi ubraniami — opowiada: — Zauważyłem, że kręcą się młodzi ludzie z laskami, ale nie zwróciłem na to uwagi. Jakaś chrześcijanka chciała kupić chleba w żydowskim straganie. Zagrozili jej, że ją pobiją. Zaczęła jednak na to krzyczeć, że nie jest wiejską kobietą i nie da się steroryzować. Jakoś to przeszło spokojnie. Nagle wybuchła awantura w drugim końcu targowiska. W obawie, że mogą nastąpić jakieś przykrości, zacząłem szybko pakować towar do wózka. W tym momencie nadbiegła grupa ludzi i zaczęła mi rabować towar z wózka. Chciałem zasłonić towar, ale w tej chwili zostałem kłonicą uderzony w głowę. Zemdlałem i upadłem na ziemię, a gdy się ocknąłem brakowały dwie marynarki, dwie kamizelki i spodnie.

Prok.: — Czy świadek nie zna tych ludzi, którzy bili?

Św.: — Nie, twarzy nie zauważyłem.

Prok.: — A czy świadek zna Pomroka?

Św.: — Pomroka, a co on za jeden?

Szereg pytań zadają świadkowi sędzia Plewako, nie może jednak porozumieć się ze świadkiem, ponieważ po zranieniu ma on uraz i nie zawsze rozumie, co się do niego mówi.

Następnie zeznaje świadek Laja Lipszyc.

— Byłam w jatce naprzeciw straganów krawieckich. Widziałam jak chłopi napadli na radomskiego kupca Dalmana i zaczęli rozrzucać mu towar ze straganu i z wózka. Było ich czterech czy pięciu. Jednego z nich znam. On zawołał: „Hurra na żyda" i rzucił się na stragan. Później widziałam samochód ciężarowy gdy przejeżdżał ulicą.

Przew.: — A jak nazywa się ten, co wołał: „Hurra na żydów".

Św.: — Józef Kubiak. Miał on w ręku grubą laskę czy kłonicę, już nie pamiętam. Uderzył nią Dalmana w głowę tak, że ten zalał się natychmiast krwią i upadł.

Sędzia Maliszewski: — A gdzie stał stragan Pomroka?

Św.: — O, to było daleko.

Przew.: — A który z oskarżonych jest Kubiakiem?

Świadek zbliża się do ławy oskarżonych i wskazuje tego oskarżonego.

Tajemniczy samochód

Prok.: — Czy świadek daleko stał w tym momencie od Kubiaka?

Św.: — Około 10 kroków.

Adw. Borzęcki: — Co za samochód świadek widział?

Św.: — W pewnym momencie ukazał się na zakręcie samochód ciężarowy. — Przejechał on tuż koło jatki i z niego padały strzały.

Prok.: — Czy pani widziała jak z samochodu strzelano?

Św. — Proszę sądu. Samochód ten przejechał tuż koło mnie, widziałam w nim ludzi. Strzelających nie zauważyłam Strzały padły z samochodu. Dokoła nikogo nie było. Strzały padły w tym momencie, kiedy samochód był naprzeciw mnie. Miałam nawet wrażenie, że padły strzały w moją stronę i z przerażenia zemdlałam. Gdy wróciłam do przytomności, samochodu już nie było i strzałów nie było słychać.

Następnie zeznaje świadek. Szmul Hersz Frydman.

Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Piąty dzień procesu o zajścia w Przytyku

(DOKOŃCZENIE).

— Jadłem właśnie obiad — mówi — gdy usłyszałem krzyki. Wyszedłem na ulicę. Stałem chwilę przed domem. Nadbiegł w tym momencie Bugajczyk i zadał mi cios nożem. Upadłem na ziemię zalany krwią. Matka wniosła mnie do mieszkania. Więcej nic nie wiem.

Przew. do Bugajczyka: — Nie pierwszy raz już tu pada nazwisko oskarżonego. Może oskarżony zechce złożyć nareszcie jakieś zeznanie.

Bugajczyk: — Tego żyda na oczy nie widziałem. W mieście byłem pół godziny. Nigdzie nie byłem, zajść nie widziałem.

Zeznaje następnie krótko Szmul Rakocz, straganiarz. Opowiada, że nic nie widział, a w pewnym momencie tylko do jego straganu podbiegł Wątorski, zrzucił towar i uciekł.

„Sam rząd przyjechał..."

Następny świadek, Stefan Pętczyński, jechał z żoną omnibusem konnym do Przytyka.

— Siedział koło mnie jakiś żyd — opowiada. — Pokazał mi on dwa duże rewolwery magazynowe, jeden 11- a drugi 9-strzałowy, oraz garść kul. Opowiada, że kupił to w Radomiu i proponował mi, abym też kupił. Zaczął mi potem opowiadać o komunistach i wychwalać Sowiety. Chciałem ustalić kto to jest. Okazało się, że to był Srul Cymbalista.

W śledztwie opowiadał on, że to był rewolwer systemu Nagan czyli bębenkowy a obecnie mówi, że był to rewolwer magazynowy. Następnie adw. Fenigstein pyta świadka, czy nie miał zamiaru odać tego osobnika w ręce policji.

Św.: — Tak.

Adw. Fenigstein: — Więc dlaczego tego świadek nie zrobił w Przytyku?

Św.: — Chciałem dowiedzieć się o jego spólnikach i wszystkich oddać w ręce policji, widziałem bowiem, że Cymbalista wiózł również bibułę.

Adw. Fenigstein: — Jaka to była bibuła?

Św.: — Gazety.

Adw. Fenigstein: — Gazety to nie bibuła.

Przew.: — Mógł to być papier do pakowania śledzi.

Adw. Fenigstein: — Jakżeż to, mimo iż komunista wychwalał Rosję, miał rewolwery nie odał go pan w ręce policji?

Świadek nie odpowiada.

Adw. Ettinger: — A czy widział pan kiedy komunistę, któryby chciał obcemu sprzedawać broń?

Świadek nie odpowiada.

Następnie zeznaje Julja Gajdzińska. Słyszała, że żydowscy chłopcy mówili, że zrobią u chłopów „krwawe wesele".

Przew.: — Po jakiemu mówili?

Św.: — Po żydowsku.

Przew.: — A świadek rozumie po żydowsku?

Świadek powtarza to zdanie łamanym żydowskim językiem.

Następnie świadek opowiada, jak żydzi bili drągami, siekierami i kamieniami chłopów, gdzie tylko mogli.

— Sam rząd przyjechał — mówiła — i widział, że to wszystko prawda co ja mówię. Mam też interes do sądu, żeby Świeczka był odrzucony, jako świadek, bo on nic nie widział.

Adw. Fenigstein: — Dlaczego świadek zgłosił się do prokuratora dopiero po 8 dniach z meldunkiem?

Św.: — Ponieważ był tłok.

Następny świadek, Feliks Karasiński, ma stragan z obuwiem. Opowiada, że przyszedł do niego Rajtman i powiedział: „Czekajcie, cholery, my was nauczymy". Spotkał również Frydmana z laską, ale ten nie bił nikogo. Zajde próbował urządzać awanturę.

Adw. Berenson: — Kiedy Zajde mówił o zamykaniu sklepu?

Św.: — Na dwie godziny przed zajściami.

Sędzia Plewako: — Czy świadek słyszał rozmowę Bocheńskiego z Frydmanem?

Św.: — Nie słyszałem.

Adw. Niedźwiedzki: — Zaide wygadywał coś podobno na polskich kupców.

Św.: — Tak, nie wyzywał ich, tylko wyśmiewał się, że nie umieją handlować.

Sędzia Plewako: — Czy świadek widział kto strzelał?

Św.: — Icek Hajczak. Tak go nazywano. O to ten — pokazuje Kerszencwajga.

Adw. Margolis: — A jak rozmawiał Bocheński z Frydmanem? Czy się kłócili?

Św.: — Nie, mówili zupełnie spokojnie. Między nimi nie było awantury.

Adw. Berenson: — To pan mówi, że żydowscy kupcy kpili z polskich. Więc jak to, polscy kupcy sobie pozwalali i nie kpili z żydowskich.

Św.: — Nie wiem o tem.

Adw. Berenson: — To pan jest szczęśliwym człowiekiem.

Skąd padły strzały?

Następnie zeznaje Szymański. Jest to stary wieśniak. Opowiada, że widział, jak tłum żydów gonił polaka i wołał: „Trzymajcie złodzieja, bandytę!". Pełno było dokoła żydów. Bili wszystkich polaków. Wielką mieli przewagę. Stylu przyszli również jacyś żydzi i uderzyli go żelaznym drągiem w głowę. Stracił przytomność. Gdy wrócił do siebie, usłyszał z domu Świeczki strzały.

Prok.: — Czy pan widział skąd strzelano czy tylko słyszał?

Św.: — Widziałem, z domu Świeczki. Na ulicy było pełno ludzi i młodych chłopców.

Sędzia Plewako: — O której godzinie gonił tłum żydów za tym chłopem?

Św.: — Około godziny 2-giej.

Sędzia Plewako: — Czy wtedy straganów nikt nie rabował?

Św.: — Nie.

Adw. Fenigstein: — Czy pan mówił prokuratorowi, że strzały padły z domu Świeczki?

Św.: — Mówiłem.

Adw. Fenigstein prosi o stwierdzenie, że świadek tego nie mówił. Przewodniczący stwierdza to.

Prok.: — Czy pański syn nie był przypadkiem aresztowany za jakieś awantury?

Św.: — Tak, w Przysusze. To było przed Przytykiem. Oni tam bili żydów.

Jako ostatni zeznaje świadek Mieczysław Słotwiński. Jest to młody chłop. Opowiada, że jakiś chłopiec z laską biegł po ulicy. Podbiegł do niego Feldberg i zaczął mu wyrywać laskę z ręki, a Haberberg go uderzył.

Przew.: — Czy świadek słyszał strzały?

Św.: — Słyszałem, ale nie widziałem. Widziałem, jak niesiono zabitego Wieśniaka a chłopi mówili, że żydzi ukrzyżują wszystkich polaków, jak dawniej Chrystusa.

Prok.: — Czy samochód ciężarowy świadek widział?

Św.: — Widziałem.

Prok.: — Czy strzelano z niego?

Św.: — Ja to dokładnie nie wiem. Wiem tylko, że jak samochód nadjechał to były dwa strzały, a jak samochód przejechał to było 9 strzałów.

Sędzia Plewako: — A czy ten chłopiec, któremu wyrwano laskę, czy on przedtem nie bił żydów, nie rozbijał straganów?

Św. — Tego nie widziałem. Mnie tam wcześniej nie było.

Na tem sąd zarządził przerwę.

Po przerwie zeznania świadków stają się wręcz rewelacyjne, a miejscami wysoce humorystyczne. Obraz zajść w Przytyku w oświetleniu tych świadków nabiera zupełnie innego oblicza. Bo oto wynikałoby, że w Przytyku był straszliwy pogrom, ale pogrom chłopów, zorganizowany przez żydów. Zeznania te wywołują często wesołość na sali i uśmiech politowania przewodniczącego oraz sarkastyczne uwagi obrońców.

Jako świadek pierwszy zeznaje Franciszka Sobolowa. Jest to kobiecina miejska, która opowiada, że gdy zrobiła się awantura, wszyscy zaczęli uciekać.

Sędzia Plewako: — Dlaczego?

Św.: — Bo mówili, że przyjechała bojówka z Radomia i będzie strzelać.

Sędzia: — Co to znaczy bojówka? Jaka bojówka?

Św.: — Ano nie wiem, no — niech już będzie policja.

Śmiech na sali.

Co to jest bojkot!..

Sędzia: — A kto kogo bił podczas tych awantur?

Św.: — Żydzi wszytkich bili. Chłopi nie bili, bo nie mieli czem bić. Mnie też żydzi uderzyli i nic już więcej nie wiem.

Następny świadek, Józef Kowalczyk:

— Żydzi nas bili przez cały czas, mnie też uderzyli w głowę kłonicą. A jak się bojkot skończył, poszedłem do domu.

Prok.: — Co to znaczy bojkot się skończył?

Św.: — Ano jak się to bicie skończyło.

Prok.: — To wy rozumiecie, że bojkot to znaczy bicie? Więc jak proklamują bojkot żydów, to znaczy bicie żydów?

Świadek nie odpowiada.

Zeznają skolei świadkowie Stanisław Zasada, żona jednego z oskarżonych, Stanisława Koślina i Elżbieta Jotkowa. Świadkowie ci zeznają bardzo krótko, że **przez cały dzień bez przerwy żydzi bili chłopów.**

Adw. Berenson: — Jakto? Tak bili bez przerwy, a policja na to pozwalała?

Św.: — Jotkowa: — Policja to była czem innem zajęta.

W ten sam sposób zeznaje świadek Jaworski, który opowiada:

— **Jak się rozpoczął ten bojkot żydów, to żydzi zaczęli nas bić kłonicami, łopatami i siekierami.** Bili chłopów jak tylko mogli. Nic, proszę sądu już więcej nie wiem.

Adw. Berenson: — A dlaczego żydzi tak bili tych biednych chłopów?

Św. — Ano nie wiem, zaczęli bić i już.

Atak chłopów na posterunek policji

Dalsze zeznania składa Józef Sułowski:

— Kiedy rozpoczęła się awantura i widziałem, że ludzie ruszyli na posterunek policji, wołając **„hurra na policję"**, postanowiłem interwenjować. Powiedziałem: **„Czekajcie chłopcy, ja pomówię z policją"**. Jeden z policjantów powiedział też do mnie: **„Ma pan rację, niech pan uspokoi tłum"**. Udało mi się chłopów odciągnąć od posterunku. Wtedy gdy tłum ruszył spowrotem, żydzi zaczęli wołać: „Precz z huliganami, my was nauczymy". Skręciłem w ulicę Warszawską. Powiedzieli mi żydzi, żebym tam nie szedł, bo mnie szkoda, tam coś się stanie. Na ul. Warszawskiej zobaczyłem uzbrojonych żydów, mieli laski, młotki; widziałem też żyda z rewolwerem.

Prok.: — Poznałby go pan?

Św.: Ponałbym, ale go tu niema.

Prok.: — A kogo pan poznaje na ławie oskarżonych?

Św.: — Feldberga, Haberberga, Zajdego, Frydmana.

Przew.: — Czy brali oni czynny udział w zajściach?

Św.: — Widziałem, że Haberberg trzymał młotek, Frydman laskę, Zajde coś krzyczał, a Feldberg wybiegł z domu i leciał gdzieś z laską.

Adw. Fenigstein: — Gdy tłum stał przed posterunkiem, miał chyba coś w ręku, był uzbrojony?

Św.: — Miał laski, kłonice, kamienie.

Adw. Gajewicz: — A do jakiej organizacji świadek należy?

Św.: — Jestem prezesem Związku Strzeleckiego.

Adw. Margolis: — A kto rzucał później na ul. Warszawskiej kamienie?

Św.: Rzucali kamienie żydzi i wybijali szyby.

Adw. Margolis: — Jakto, wybijali swoje własne szyby?

Św.: — Tak. Na sali śmiech.

Adw. Berenson: Dlaczego świadek nie mówił w dochodzeniu, że żydzi rzucali kamieniami, lecz powiedział wtenczas, że tylko chłopi?

Św.: — Bo ja mam na wszystko czas.

Adw. Berenson: — Czas, żeby się namyśleć i później dodać różne rzeczy?

Adw. Gajewicz: — Świadek w dochodzeniu mówił o żydach.

Adw. Berenson: — Stwierdzam, że nie mówił, a to jest kwestją sądu ustalenie tej prawdy a nie kolegi z ławy.

Adw. Gajewicz: — To moja rzecz.

Przewodniczący monituje adw. Gajewicza i stwierdza, że mec. Berenson ma rację i że świadek istotnie mówił w dochodzeniu tylko o chłopach, a teraz mówi, że tylko żydzi.

„A może mówili też, że żydzi mają... czołgi"

Św.: — A ja mam jeszcze jedną rzecz od stwierdzenia. Na tydzień przed temi wypadkami przyszedł do mnie żyd i powiedział, że **żydzi mają granaty** i gazy trujące i nam pokażą. Na sali **śmiech.**

Przewodniczący, uśmiechając się: — A nie mówił, że mają też czołgi?

Św.: — Nie, tego nie mówił.

Świadek Helena Bocheńska zeznaje krótko, że oskarżeni Ferszt i Krengiel bili przejeżdżających chłopów.

Stanisław Kubiak, który został ranny w czasie zajść, opowiada, jak ugodziła go kula. Zaczął wtedy uciekać pod kościół. Zaprowadzono go do felczera, a później odwieziono do szpitala w Radomiu.

Przew.: — **A kto strzelał do świadka?**

Św.: — Hajcak.

Prok.: — Który — starszy czy młodszy?

Św.: Starszy.

Prok.: — A w szpitalu pokazywał pan młodszego jako tego, który strzelał.

Św.: — Nie pamiętam.

Na wniosek adw. Berensona przewodniczący odczytuje zeznania świadka, z których wynika, że ponadto widział on 4-ch żydów z rewolwerami. Świadek twierdzi, że nie pamięta.

Co się działo w szoferce samochodu ciężarowego

Zeznaje również Stanisław Popiel i Stanisława Regulska, którzy zostali postrzeleni krytycznego dnia. Kto strzelał — oboje nie wiedzą.

Świadek Józef Sieradz opowiada, że **jechał łódzkim samochodem z trzodą i widział w ulicy Warszawskiej, jak strzelał Kierszencwajg. Później widział jak żydzi bili chłopów.**

— Ja mam te nazwiska zapisane na karteczce — dodaje.

Przew.: — Tak nie można. Proszę wymienić z pamięci.

Świadek wymienia kilka nazwisk.

Adw. Margolis pyta, czy przypadkiem z jego samochodu nie strzelano. Świadek odpowiada przecząco.

Adw. Fenigstein: — Czy nad szoferką był dach w tym samochodzie?

Św.: — Tak. W tej szoferce siedziało czworo ludzi.

Adw. Fenigstein: A świadek siedział stylu?

Św.: — Tak.

Adw. Fenigstein: — Więc przecie **świadek nie mógł widzieć co robi czworo ludzi w szoferce?**

Św.: — Ja nie słyszałem strzałów.

Adw. Czy ja się pytałem o strzały? Mówiłem, że nie można było z góry widzieć, co robią ludzie w szoferce.

Świadek z niechęcią przyznaje, że nie mógł widzieć.

Jako ostatni zeznaje Jan Żychowski, który krótko opowiada, że widział strzelającego Kirszencwajga. Potem nic więcej nie wie.

Przewodniczący odracza sprawę do poniedziałku, godz. 8 rano.

Z dziejów Łodzi

Dnia 7 czerwca 1918 roku Łódź finalizuje wprowadzenie powszechnego nauczania w Łodzi, wyprzedzając w tej dziedzinie wszystkie inne miasta polskie, łódzka inicjatywa powszechnego nauczania zjednała miastu naszemu i autorom projektu tego nauczania rozgłos i uznanie całej Polski.

Państwo polskie dopiero w dniu 8 lutego 1919 roku wprowadza dekretem z tego dnia powszechne nauczanie w Rzeczypospolitej.

Głównym inicjatorem powszechnego nauczania w naszem mieście był realizator tego śmiałego przedsięwzięcia, późniejszy ławnik miejski, ś. p. dr. Stanisław Kopciński. Pierwszy wniosek o wprowadzeniu przymusowego nauczania złożył w radzie miejskiej dyrektor żydowskiej szkoły rzemiosł radny m. Łodzi Szwajcer, wniosek jego nawoływał radę miejską do wprowadzenia przymusowego nauczania w czterech etapach.

W pierwszym roku szkolnym po wprowadzeniu przymusowego powszechnego nauczania, to jest w roku 1918 liczba dzieci w wieku szkolnym w Łodzi wynosiła 77.500.



KRONIKA

Czerwiec **7** Niedziela

Dziś Trójcy Św.
Jutro Maksyma B. W.

—:—

Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	19.51
Wschód księżyca	22.13
Zachód księżyca	5.29
Długość dnia	16.33
Przybyło dnia	8.43

Drobne wiadomości

UNIERUCHOMIENIE TARGOWISKA przy ul. Piłsudskiego 2 nastąpiło w dniu wczorajszym z polecenia zarządu miejskiego. Stan tego targowiska zagrażał bezpieczeństwu publicznemu, pozatem targowisko szpeciło całą dzielnicę. Aby nie pozbawiać handlarzy zarobku, zarząd miejski uporządkował targowisko przy ul. Zgierskiej 6, na które będą mogli się przenieść wszyscy handlarze z unieruchomionego targowiska.

• • •

AKCJA POMOCY DORAŹNEJ bezrobotnym prowadzona przez ekspozytury i oddziały woj. biura Funduszu Pracy w Łodzi, Pabjanicach, Kaliszu, Tomaszowie Maz., Piotrkowie i t. d. przekazana zostanie z dniem 31 lipca r. b. właściwym komitetom obywatelskim niesienia pomocy najbiedniejszym, które z tą chwilą rozszerzą swą działalność w zakresie niesienia pomocy bezrobotnym. Akcja ta nie ulegnie przerwaniu ani spóźnieniu.

• • •

WYCIECZKA UCZNIÓW Z WOŁYNIA zwiedzała w ciągu dnia wczorajszego i onegdajszego Łódź, dokąd przybyła z Gdyni. Uczniowie i uczenice jednej ze szkół w Równem zwiedzili zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohmana, Widzewskiej Manufaktury, Elektrownię oraz wystawę w parku Staszica.

• • •

POBÓR ROCZNIKA 1915. — Jutro, w poniedziałek, winni się stawić poborowi: przed komisją Nr. 1(ul. Pierackiego 18) zamieszkali na terenie 8 komisarjatu o nazwiskach na litery od G do P. włącznie; przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 157) — zamieszkali na terenie komisarjatu 14-go o nazwiskach na litery R, S, T, U i przed komisją na powiat łódzki poborowi rocznika 1915 oraz roczników 1913 i 1914 kategorji B, zamieszkali w gminie Radogoszcz na litery od A do I włącznie i zamieszkali w gminie Brużyca Wielka.

Ostre zatargi w fabrykach

Robotnicy okupują boisko sportowe. — Likwidacja konfliktu w tkalni Buhlego

Onegdaj wybuchł ostry zatarg w przędzalni i wykończalni Ejtingona (ul. Radwańska 30), zatrudniającej 700 robotników.

Robotnicy zażądali wprowadzenia stawek akordowych dla pomagaczek i podwyższenia płac dla prządek, a gdy żądania ich zostały odrzucone, **rozpoczęli strajk, nie wydalając się z terenu fabryki.**

Celem zlikwidowania zatargu na jutro zwołana została w inspekcji pracy konferencja.

* * *

Ostry zatarg **wybuchł również w tkalni Buhlego przy ul. Hipotecznej 7/9. Około 200 robotników porzuciło pracę,** domagając się wyregulowania stawek. Dzięki interwencji klasowego związku jeszcze wczoraj strajk został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali zapewnienie, że płace będą wyregulowane, wobec czego przerwali okupację.

* * *

W tkalni Borensteinowej przy ulicy Wólczańskiej 51 wybuchł wczoraj ponowny strajk okupacyjny.

Właścicielka fabryki zawiadomiła robotników, że warunki pracy będą zmienione, wobec czego wszyscy pracownicy w liczbie około 100 osób przerwali pracę, nie opuszczając jednak murów fabrycznych.

* * *

Pozatem wybuchły wczoraj trzy strajki okupacyjne w fabryce przy ulicy Wólczańskiej 128, w trzech tkalniach: Cynamona, Blausztajna i Walcberga.

Wobec braku surowca firmy **postanowiły zredukować część personelu.** Robotnicy zaprotestowali i rozpoczęli okupację.

* * *

Na boisku sportowem ŁKS. przy Al. podjęte zostały prace związane **z rozbudową stadjonu.** Fundusz Pracy, który prowadzi te roboty, przyjął kilkudziesięciu robotników, zapowiadając, że będą oni pracowali tylko po 3 dni w tygodniu.

Tymczasem ktoś z kierownictwa klubu zarządził, aby roboty prowadzone były po 5 dni w tygodniu i na tem tle podczas onegdajszej wypłaty doszło do zatargu. **Robotnicy okupują boisko sportowe.**

Wczoraj o godz. 2-ej po południu miał się odbyć ogólny **wiec pracowników gazowni miejskiej,** celem powzięcia decyzji o ewentualnym strajku.

Wiec ten został odwołany, **gdyż** gazownia zakomunikowała już związkom decyzję rady nadzorczej w sprawie urlopów. Ponieważ decyzja ta zredagowana została w sposób niejasny, jutro t. j. **w poniedziałek odbędzie się wspólna konferencja, a dopiero potem wiec pracowników gazowni, na którym** ostatecznie rozstrzygnięta będzie sprawa strajku w gazowni. (k)

Zmiana na stanowisku wicewojewody łódzkiego

Nowy wicewojewoda p. Stefan Wendorff objął swój urząd

Dotychczasowy wicewojewoda łódzki, p. Antoni Potocki, dekretem pana ministra spraw wewnętrznych przeniesiony został na stanowisko starosty morskiego w Wejherowie.

Wicewojewodą łódzkim mianowany został p. Stefan Wendorff, dotychczasowy starosta morski, który objął urzędowanie.

* * *

Wicewojewoda Wendorff urodził się w roku 1895 w Kijowie. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, studja akademickie w wyższej szkole handlowej w St. Gallen w Szwajcarji. Od roku 1912 należał do Związku Walki Czynnej (późniejszego „Strzelca"), w r. 1913 był elewem szkoły instruktorów w Stróży która była pierwszą współczesną szkołą wojskową polską i dała później Legjonom gros kadry oficerskiej.

Wyznaczony na instruktora w takiejże szkole, która miała być zorganizowaną latem 1914 roku w Oleandrach krakowskich, wyrusza p. Wendorff z pierwszemi oddziałami strzeleckiemi na wojnę w charakterze d-cy plutonu.

Wkrótce zostaje wcielony do oddziału ułanów (późniejszego 1-go p. ułanów L. P.) formującego się w ogniu walki pod dowództwem dzisiejszego wojewody lwowskiego płk. Beliny-Prażmowskiego, i jako żołnierz linjowy bierze udział we wszystkich niemal walkach i działaniach pułku w ziemi kieleckiej, na Podhalu w lubelskiem i na wołyńskiem Polesiu, następnie zaś po kryzysie politycznym w Legjonach zostaje wraz z innymi internowany w obozie jeńców w Szczypiornie. W międzyczasie, będąc czasowo niezdolny do służby linjowej, zostaje odkomenderowany do wileńskiego okręgu P. O. W. jako zastępca komendanta okręgu i intruktor wojskowy.

Po zwolnieniu z obozu jeńców pracuje przez czas pewien w tworzącem się ministerstwie skarbu, w listopadzie 1918 staje jednak ponownie w szeregach wojskowych i jako oficer 1-go pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego bierze aż do końca udział w sławnych bojach tego pułku, następnie zaś zostaje przeniesiony do korpusu kontrolerów min. spr. wojsk., skąd w roku 1926 przechodzi na własną prośbę do administracji cywilnej.

Za zasługi bojowe, okupione dwukrotnie ranami i kontuzją, p. wicewojewoda Wendorff został odznaczony krzyżem Virtuti-Militari oraz krzyżami Niepodległości i Walecznych; w uznaniu zaś pracy na polu adminitsracji państwowej został dekorowany krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

Gorszące zajście w tramwaju

Dwaj pasażerowie pobici przez awanturników

Na ul. Brzezińskiej w okolicach cmentarza na Dołach do pustego wozu linji Nr.6 , w którym jechało dwóch osobników, wsiedli Mendel Satt, **właściciel zakładu pomnikarskiego,** i jego pracownik Hersz Flambaum.

Dwaj już jadący od krańcowej stacji pasażerowie tramwaju, na widok dwóch żydów, zwrócili się do konduktora, czemu **„takie świnie wpuszcza do wagonu",** poczem zaczęli lżyć Satta i jego pracownika.

Widząc, że konduktor nie reaguje, nagle **rzucili się na Flambauma.** Na pomoc Flambaumowi, który dostał **kilka uderzeń laską w głowę,** pośpieszył Satt i próbował wyrwać laskę z rąk napastników. Mocno pobity Flambaum wyskoczył z tramwaju w biegu. Satt zaś, wołając o pomoc policji, bronił się, jak **mógł.**

Dopiero przed siedzibą II-go komisarjatu przy ul. Brzezińskiej 112 — konduktor uważał za właściwe tramwaj zatrzymać. Zaalarmowany kierownik komisarjatu zeszedł z posterunkowymi na dół, by przytrzymać awanturników, lecz tutaj przyszedł im z pomocą motorniczy, który **ruszył ostro z miejsca i uciekł z obu napastnikami.**

Poszkodowani Satt i Flambaum czekali zgórą godzinę, aż ten sam wóz wrócił z Widzewa i wówczas motorniczy pociągu **Nr. 68** i jego konduktor zostali na ulicy przez policję wylegitymowani. Są to **Walenty Kwapisz** (Rzgowska 35) i **Józef Gajda** (Rokicińska 32).

Napastników już ująć nie zdołano. Ich laska — jako dowód rzeczowy — została złożona przez poszkodowanych do komisarjatu.

Specjalne oddziały policji

otrzymają mundury na wzór wojskowy

Główny Komendant Policji gen. Kordjan Zamorski wydał rozporządzenie o umundurowaniu i uzbrojeniu nowych formacyj policji, rezerw specjalnych, utworzonych ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Kandydaci do służby policyjnej przyjmowani do tych oddziałów nosić będą mundury, przypominające wyglądem zewnętrznym umundurowanie wojskowe, zarówno pod względem formy, jak i barwy. Na naramiennikach policjanci tych formacyj nosić będą znaki „KG". Uzbrojenie tych oddziałów stanowią: karabiny, hełmy typu wojskowego, bagnety i pałki gumowe.

Tragiczna śmierć

bezrobotnego

W Zgierzu, przy ul. Konstantynowskiej 24, na terenie posesji po spalonej jeszcze w czasie wojny fabryki Marksa, wydarzyła sie wczoraj przejmująca tragedja.

Koło kotłowni, u stóp starego komina mieszkał 53-letni Stanisław Skrzypczyński, od dłuższego czasu bezrobotny, mający na utrzymaniu żonę i troje dzieci, a zarobkujący dorywczo na robotach sezonowych.

W godzinach popołudniowych, gdy Skrzypczyński wyszedł przed dom, ze szczytu komina spadł kawał muru i trafił nieszczęśliwego w głowę. Ciężar spadającego gruzu był tak wielki, że Skrzypczyński padł z roztrzaskaną czaszką, a zaalarmowany lekarz stwierdził już tylko zgon.

TEATR MUZYKA SZTUKA

DZIŚ GRA „CYRULIK WARSZAWSKI“ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. słynny kabaret literacki „Cyrulik“ wystąpi z kapitalną satyrą polityczną należącą do najlepszych programów jakie w ostatnich dziesięciu latach oglądano w Polsce p. t. „Z przedziałkiem“. Na afiszu figurują takie nazwiska jak: najwspanialszy komik polski w spódnicy Zimińska nieokiełznany żywiołowy talent przerzucający się z tonów najdramatyczniejszych do najbardziej komicznych — Zelichowska, świetna piosenkarka — Ternee, najinteligentniejszy i najdowcipniejszy conferencier Europy — Jarosy, kapitalny odtwórca prowincjonalnych „typków“ — Olsza i Marjan Rentgen ze swoją nieodstępną gitarą. „Cyrulik Warszawski“ wystąpi z „Z przedziałkiem“ tylko trzy razy a to dziś w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek o godz. 8.30 wiecz.

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dziś w niedzielę zakończenie sezonu zimowego w Teatrze Miejskim. Dane będą jeszcze tylko dwa pzedstawienia a to: o godz. 12-ej w poł. „Matura“ a o godz. 4-ej po poł. świetna sensacja Ayn Randa „Kto zabił“ z Janem Boneckim w roli głównej. Ceny biletów na oba te pożegnalne przedstawienia najniższe od 30 gr. do 1.80.

TEATR LETNI (dawn. Bagatela)
(Piotrkowska 94, tel. 248-32).

Dziś w niedzielę i poniedziałek, — codziennie o godz. 8.30 wiecz. zdobywająca wciąż wzrastające powodzenie, czarująca komedja muzyczna „Całus i nic więcej“, która dzięki świetnej grze naszych gości w osobach pp. Toli Mankiewiczówny, Janiny Sokołowskiej, Janiny Kozłowskiej, „Lopka“ Krukowskiego, Ludw. Sempolińskiego, Wojciecha Ruszkowskiego i Zygmunta Regro, stała się prawdziwą atrakcją Łodzi.

Nic więc dziwnego, że publiczność łódzka tłumnie śpieszy do teatru dla spędzenia paru miłych godzin na świeżem powietrzu.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w niedzielę o godz. 4 i 9 wiecz. w dalszym ciągu najweselsza parada humoru i satyry w 2-ch częściach p. n. „Mojsze kapojer“ w wykonaniu znakomitego teatru „Ararat“.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dzisiaj o godz. 12 min 30 w sali PCK przy ul. Piotrkow-

ODCZYT W Ł. U. R.

W poniedziałek, dnia 8 bm., o godzinie 7 m. 15 wieczorem w sali Łódzkiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Sienkiewicza 3-5 (front, II piętro) w ramach instruktorskiego Kursu Młodzieżowego odbędzie się wykład na temat: — „Zasadnicze ideje kierunkowe ludzkości“.

Wejście bezpłatne.

THO-RADIA.

W walce o byt i o szczeście uroda jest, obok zalet umysłu i charakteru, najwalniejszym sprzymierzeńcem kobiety. Doskonale wiemy, że atut ten posiada w nieskazitelnej postaci nieliczne tylko grono kobiet, procent poprostu znikomy; w większości wypadków najwytworniejsza nawet uroda niewieścia wymaga umiejętnego retuszu. Przeminął już okres niewolniczego naśladownictwa „gwiazd“ zagranicznych, uciekania się do rażącego maquillage'u. używania bylejakich kosmetyków w dawkach dla zdrowia i cery zabójczych. Współczesna kosmetyka opiera się na dokładnej znajomości kultury ciała i stanowi poprostu gałęź wiedzy.

Wyrugowawszy szereg szkodliwych chemikalij, ucieka się teraz wyłacznie do środków dokładnie żbadanych, konserwujących, albo odżywczych. W tej dziedzinie prawdziwą rewelacją stały się wyroby THO-RADIA, zawdzięczające swoje powstanie odkryciom wielkiego uczonego D-ra Alfreda CURIE. Wykazał on zbawienne działanie pierwiastków promieniotwórczych RADU i TORU na skóre ludzką i niebawem ukazały się też kremy i pudry Tho-Radia, zdobywające sobie odrazu palme pierwszeństwa. Działają one na skóre niezwykle dodatnio, przyśpieszają regeneracje tkanek, nadają elastyczność tkankom przedwcześnie zwiotczałym, wreszcie podnosza urode w sposób dotychczas niespotykany. Krem i Puder Tho-Radia, które współdziałaja razem, odznaczający się niedoścignionemi własnościami, może ze spokojnem sumieniem, polecić każdy salon kosmetyczny, każdy poważny dermatolog.

ZABAWA NA POGOTOWIE NOCNE.

Chlubnie znane i wielce dla dobra wszystkich obywateli zasłużone towarzystwo „Linas Hacedek“, utrzymujące jedyne w Łodzi nocne pogotowie, udzielające bezpłatnie pomocy lekarskiej chorym w ich domach — urzadza w najbliższy czwartek, t. j. dnia 11 b. m. doroczną zabawę na zasilenie swych funduszy.

Zabawa odbędzie sie w Helenowie i rozpocznie się o godzinie trzeciej. Poza szeregiem wozmaiceń i niespodzianek — zarzad towarzystwa zdołał sobie zapewnić występ znakomitego śpiewaka, kantora wielkiej synagogi na Tłomackiem w Warszawie — p. Kusewickiego, który bezinteresownie odtworzy szereg pieśni i pień ze swego bogatego repertuaru.

Cel zabawy i jej program daja gwarancję że w Helenowie będą w czwartek tłumy.

Zabójstwo w restauracji wileńskiej
na tle niezapłacenia rachunku

Wilno, 6 czerwca.

W restauracji Rachmila Dawidsona **doszło do zajścia między właścicielem restauracji, a Aleksandrem Nawrockim, w wyniku którego Dawidson postrzelił Nawrockiego**, raniąc go ciężko. Po kilku godzinach Nawrocki **zmarł w szpitalu.**

O szczegółach zajścia nasz wileński korespondent telefonuje:

Przed kilku dniami do młyna Dawidsona, który jest jednocześnie właścicielem piwiarni dostali się jacyś osobnicy, których Dawidson spłoszył wystrzałem z rewolweru. W jednym z uciekających poznał Dawidson sąsiada Wacława Zajączkowskiego. Zajączkowskiego aresztowano. Koledzy jego postanowili zemścić się na młynarzu. Zebrali się przed piwiarnią Dawidsona i wydelegowali Aleksandra Nawrockiego. Nawrocki wszedł do piwiarni, **zjadł i wypił, poczem nie chciał uregulować rachunku.** W piwiarni były tylko kobiety. Na żądanie zapłacenia, Nawrocki uderzył **kastetem żonę i córkę właściciela lokalu.**

W krytycznym momencie wpadł Dawidson, na którego rzucił się Nawrocki. Wtedy Dawidson wyciągnał rewolwer, by odstraszyć napastnika. Wskutek nieostrożności rewolwer wystrzelił i Nawrocki został śmiertelnie ranny.

Dawidson został aresztowany za **przekroczenie obrony koniecznej.** Wraz z nim **zatrzymano jego córkę pod zarzutem spółudziału w zajściu,** które zakończyło się tragicznie.

W środę odbył sie pogrzeb Nawrockiego **w tajemnicy.** Nikt z cywilnych mieszkańców miasta nie był na pogrzebie obecny.

W związku ze śmiercią Nawrockiego doszło do zajść na przedmieściu Wilna. Kominach, **gdzie miały miejsce napady i akty teroru wobec żydów.**

Nasz reporter zanotował.

W fabryce Gecela Wilczyka, w wypadku przy pracy doznał poszarpania prawej ręki majster Wacław Grodzki, zamieszkały przy ul. Braterskiej 3. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego na miejscu i skierował na dalszą kurację do szpitala.

***

Na ul. Pabjanickiej potrącona została przez samochód 54-letnia Alma Gajzler, zam. przy przy ul. Bocznej 24.

Lekarz pogotowia stwierdził ogólne obrażenia i skierował poszkodowaną do szpitala.

***

Na ul. Pabjanickiej 36, potrącony został przez samochód, prowadzony przez Edmunda Endera, 7-letni Jan Woźniak, zam. przy ulicy Skarżyńskiej 13. Lekarz pogotowia ustalił ciężkie obrażenia i skierował chłopca do szpitala.

***

W korytarzu domu przy ulicy Śródmiejskiej nr. 25 w czasie czyszczenia garderoby przy pomocy benzyny, spowodowała wybuch lokatorka Józefa Chowańska, która odniosła cięższe poparzenia twarzy i rąk. Poparzonej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

***

Na ul. Lutomierskiej 110, nieznani sprawcy skradli z wozu Jana Wiśniaka, ze wsi Stanisławów Stary, gminy Babice, pow. łódzkiego, bańki od mleka, wartości 400 zł.

Rozalja Misztal, zamieszkała przy ul. Franciszkańskiej 67, zameldowała że do jej mieszkania przy pomocy wytrycha dostali się złodzieje i skradli rzeczy na 500 zł.

Dochodzenie w toku.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Teresy Sztajn składają zł. na ofiary w Przytyku rodzina Aronowicz.

RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, 7 czerwca 1936 r.

8.00—8.03 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8.03—8.18 „Gazetka rolnicza“ w opracowaniu Stanisława Jagiełły 8.18—8.45 Muzyka (płyty). 8.45—8.55 Dziennik poranny. 8.55—9.00 Program na dzisiaj. 9.00—9.30 Muzyka z płyt. 9.30—11.57 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Placu Pofortecznego w Przemyślu z okazji Djecezjalnego Kongresu Eucharystycznego. Nabożeństwo celebrować będzie Ks. Arcybiskup dr. Tadeusz Twarowski. Kazanie wygłosi ks. Biskup Rospond. Mszę klasyczną śpiewać będą połączone chóry diecezji przemyskiej. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astron oraz Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03—12.15 „Wszyscy na front spółdzielczy“ — pogadankę wygłosi dyr. Józef Wolczyński. Chór stowarzyszenia im. Moniuszki odśpiewa Hymn Spółdzielczy w układzie prof. Prosnaka. 12.15—12.40 Poranek muzyczny z Wilna. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. Syl. Czosnowskiego oraz soliści. W przerwie około godz. 13.15 „Wiejska dyplomacja“ obrazek obyczajowy „Błogosławieństwo ziemi“ Knuta Hamsuna. (Przekład Wacława Kędzierskiego). 14.30—15.00 „Kiepskie czasy“ — słuchowisko pióra Antoniego Kasprowicza. 15.00—15.15 Muzyka pogodna i kącik humoru. 15.15—15.30 Koncert reklamowy. 15.30—16.00 Jakób Puccini — płyty.

16.30—17.00. Międzynarodowe zawody konne w Warszawie „Puhar Narodów — Nagroda Polski“. Transmisja fragmentów zawodów ze Stadjonu Łazienkowskiego

17.00—18.00. „1000 taktów muzyki“ — gra zespół Stefana Rachonia.

18.00—18.30. Wielki Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne p. t. „Djabeł“ napisał Emil Skiwski (wznowienie). Wykonawcy: Stefan Jaracz, Janusz Warnecki, Janina Piaskowska. Reżyseria Emila Skiwskiego.

18.30—20.25. Koncert w wykonaniu Wielkiej Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Ady Sari i innych solistów.

20.25—20.40. „Wiersze fabryczne“ w opracowaniu Grzegorza Timofjejewa z Łodzi na wszystkie stacje Polskiego Radja. Recytuje dr. Jerzy Ronard Bujański.

20.40—20.50. Przegląd polityczny.

20.50—21.00. Dziennik wieczorny.

21.00—21.30. „Na wesołej lwowskiej fali“.

21.30—22.00. Utwory na altówkę z tow. fortepianu wykona Mieczysław Szaleski przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

22.00—22.05 Łódzkie wiadomości sportowe.

22.05—22.20. Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.

22.20—23.00. Muzyka lekka zespołu T. Seredyńskiego (Lwów).

DZIŚ SŁUCHAMY.

13.05 WIEDEŃ. Koncert rozrywkowy.
13.20 BUDAPESZT. Koncert ork. operowej.
14.50 LIPSK. Klasyczna muzyka kameralna.
15.10 BRUKSELA franc. Muzyka lekka.
15.50 BUDAPESZT. Muzyka cygańska.
16.00 PRAGA. Muzyka lekka.
16.00 BRUKSELA flam. Muzyka lekka.
17.00 RADIO PARIS. Muzyka salonowa.
17.30 ANGLJA (Nat. Progr.). Muzyka kameralna.
19.00 ANGLJA (Nat. Progr.). Koncert sol. z udz. pianisty Leopolda Muenzera.
19.00 LIPSK. „Robert Schuman“ — słuchowisko muzyczne.
19.30 BUDAPESZT. Wieczór baletów węgierskich.
20.00 MONACHJUM. Koncert Wagnerowski.
20.00 SZTUTGART. „Baron cygański“ — operetka Jana Straussa.
20.15 BUKARESZT. „Włóczęgi“ — operetka Ziehrera.
20.15 RYGA. Muzyka lekka.
20.30 PARIS PTT. „Girofle - Girofla“ — opera kom. Lecocqa.
20.45 MEDJOLAN. Koncert symfoniczny.
20.45 RZYM. „Borys Godunow“ — opera Musorgskiego. Dyr. I. Dobrowen.
22.00 WIEDEŃ. Recital śpiew. Wandy Aschel.
22.30 BUDAPESZT. Muzyka cygańska.
22.45 RADIO PARIS. Muzyka taneczna.
23.15 RADIO PARIS. Muzyka taneczna.

Arabowie ostrzeliwują szpitale

uniwersytet i inne gmachy publiczne. — Nowe zamachy bombowe. — Starcia policji z terorystami arabskimi w Haifie

JEROZOLIMA, 6 czerwca.

Rząd palestyński poinformował Agencję Żydowską o przygotowaniach do proklamowania stanu wojennego i zapytał o opinję. Agencja Żydowska odpowiedziała, że w zasadzie jest przeciwna takim krokom, jeśli jednak zachodzi konieczność — nie oponuje.

JEROZOLIMA, 6 czerwca.

Izrael Ben Jehuda jeden z rannych wczoraj strażaków, zmarł rano w szpitalu. Drugi strażnik Izrael Hirszberg został dziś poddany transfuzji.

Ben Jehuda jest 29 ofiarą żydowską w Palestynie. Przybył on w 1934 roku i dopiero przed dwoma tygodniami sprowadził swych rodziców. Pogrzeb jego odbył się dziś wieczorem.

Strażnik żydowski Mojżesz Mizrachi, liczący 32 lata, którego dopiero ostatnio zmobilizowano, został ranny w nocy przez Arabów. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Dziś w Hajfie doszło do demonstracji arabskich. Policja rozproszyła tłum, raniąc jednego Araba ciężko a trzech lekko. Arabowie usiłowali przerwać linję kolejową Ludd — Jerozolima, ale, im się nie udało. Przerwali natomiast połączenie telefoniczne. Komunikat oficjalny głosi, że w Ber Szewa rzucono kilka bomb.

W Gazie tłum arabski zaatakował urząd pocztowy. W Jerozolimie odbyła się strzelanina na Har Hacofim gdzie mieści się uniwersytet.

Tel Aviv, 6 czerwca.

Dziś wieczorem nastąpi oficjalne zamknięcie Targów Lewantyńskich. Targi były otwarte 33 dni i mimo teroru i strejku zwiedziło je 300.000 osób.

LONDYN, 6 czerwca.

„News Chronicle" donosi, że emir Transjordanji Abdulla zaprosił na jutro przywódców arabskich z Palestyny by ich nakłonić do przerwania strajku. Arabowie mieli przyjąć zaproszenie bez entuzjazmu.

Jerozolima, 7 czerwca.

Na przedmieściach Jerozolimy słychać ciągle strzelaninę. Ostrzelane zostały przez arabów: uniwersytet żydowski, szpital, a nawet rzeźnia. Prawie wszystkie połączenia telefoniczne między Jeryhem a Betlejem są przerwane. Fabryka żydowska na drodze do Betlejem jest całkowicie zniszczona. Arabowie ostrzelali oddział żołnierzy brytyjskich, naprawiający sieć elektryczną.

Haifa, 6 czerwca.

W czasie dzisiejszych zaburzeń w Haifie rzucono na posterunek policji bombę oraz zasypano oddział policji i wojska strzałami.

Wyrok w procesie o zamachy bombowe w Wilnie

Zajścia na ulicy. — Policja zatrzymała trzy osoby

Wilno, 6 czerwca.

W dniu wczorajszym w sądzie wileńskim zapadł wyrok w sensacyjnej rozprawie 8 Onerowców, oskarżonych o zamachy bombowe na sklepy żydowskie.

4-ch oskarżonych „bombiarzy" skazano na kary więzienia, a mianowicie: Tadeusz Goniewicz na 5 lat, Ryszard Bernatowicz i Zygmunt Kuczyński po 3 lata, zaś Edward Bonarowski na 2 lata aresztu.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Podczas odprowadzania czterech skazanych narodowców do więzienia, zebrał się koło sądu tłum złożony z około 90 osób, wznosząc okrzyki.

Zebrani odprowadzili skazanych do więzienia. Tłum przeszedł przez Pl. Łukiszski, ul. Mickiewicza. W czasie przechodzenia obok sklepu Prużana **ktoś z tłumu rzucił kilka kamieni, wybijając szybę wystawową.**

Jak wiadomo, oskarżony Bonarowski został skazany na dwa lata więzienia właśnie za podrzucenie bomby do sklepu Prużana. Policja zatrzymała trzech osobników, podejrzanych o rzucanie tych kamieni.

Zuchwały napad bandycki

Złoczyńcy, pod groźbą użycia rewolwerów, zrabowali pieniądze oraz garderobę

Nowe osiedle, położone pomiędzy ulicami Mostową i Tkacka, obok parku 3 Maja, było nocy onegdajszej terenem zuchwałego napadu rabunkowego.

Do willi Aleksandra Michiewicza przy ul. Tkackiej 12, dostali się w nocy dwaj zamaskowani rabusie i zaczęli plondrować w szafach i szufladach. W pewnym momencie, gdy jeden ze złodziei wynosił worek z zastawą stołową i kilkoma sztukami garderoby — właściciel mieszkania obudził się i wszczął alarm.

Złoczyńca z łupem rzucił się do ucieczki, drugi zaś, obawiając się ujęcia obu na gorącym uczynku, wtargnął do sypialni pp. Michiewiczów i, grożąc obojgu rewolwerem, zmusił ich do milczenia.

Zuchwały napastnik, ciągle trzymając małżonków Michiewiczów pod groźbą rewolweru, zdołał sięgnąć po portfel Michiewicza, z którego wyjął 460 zł. w gotówce, zabrał kilka cenniejszych drobnostek z nocnego stolika i zbiegł ze swym kompanem.

Upłynęła dłuższa chwila, nim poszkodowany ochłonął i, ubrawszy się, wybiegł na ulicę, by zaalarmować policję. Traf chciał, że Michiewicz napotkał akurat patrol policji, któremu złożył relację z zuchwałej napaści.

Władze wdrożyły dochodzenie.

Dzielnica obok Parku 3 Maja wymaga większej niż dotychczas opieki policji. Kradzieże w tej okolicy nie są rzadkością.

Okradał dzieci, wracające ze szkoły,

zabierając im książki.—Złodziej skazany na 2 lata więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj niezwykły złodziej: **okradał dzieci, wracające ze szkoły, zabierając im książki.**

Oskarżony, 28-letni Antoni Buchwic, już karany za kradzieże, imał się stale w stosunku do tych nieletnich ofiar jednego i tego samego fortelu. Zatrzymywał na ulicy ucznia lub uczenicę szkoły powszechnej, bacząc, by dziecko miało sporo książek w ręku. Wybranemu w ten sposób dziecku proponował odniesienie pod podany na chybił - trafił adres listu, który już miał w pogotowiu. Jednocześnie złodziej ofiarowywał się, że dziecku potrzyma książki, a gdy wróci — wynagrodzi je. Z książkami złodziejaszek znikał.

W ten sposób między innemi okradziony został 11-letni Mieczysław Szczepański, którego Buchwic zatrzymał na ul. Kilińskiego obok ul. Franciszkańskiej. Chłopiec jednak spostrzegł się w porę i złodziej został ujęty.

Sąd grodzki skazał Buchwica na 2 lata więzienia.

Robotnicy Scheiblera

ku czci pamięci Marsz. Piłsudskiego

Wszyscy robotnicy i robotnice (w liczbie 470) — tkalni „G" Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana złożyli kwotę złotych 192 na cele, związane z uczczeniem pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Również Świetlica pracowników tych Zakładów przeznaczyła na ten cel z własnych funduszów złotych 100.

Powyższe kwoty zostały wręczone przez delegację robotników Łódzkiemu Komitetowi Grodzkiemu uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka.

Z okazji odsłonięcia pomnika nieodżałowanego b. p. Leopolda Landsberga zamiast kwiatów na grób składa ofiarę personel firmy S. Landsberg na Bykur Cholim i Uzdrowisko zł. 25.

Depesze fototelegraficzne

z opłaconą odpowiedzią

Dopuszczone do obrotu w ruchu telegraficznym depesze fototelegraficzne będą dla wygody interesantów przyjmowane z opłaconą odpowiedzią dla adresata.

Odbiorca depeszy fototelegraficznej będzie mógł przesłać nadawcy odpowiedź przy pomocy fotografji, uzupełniając w razie życzenia treść słownie. Depesze fototelegraficzne traktowane będą narówni z depeszami normalnemi.

Przed sądem starościńskim

stanęło kilkanaście osób

Sąd starościński w Łodzi rozpoznawał wczoraj wiele spraw.

Na pierwszy ogień poszła rozprawa przeciwko przedstawicielom sezonowców, którzy okupowali lokal Funduszu Pracy przy ulicy Moniuszki 8, wobec nie udzielenia im pewnych wyjaśnień, dotyczących angażowania robotników sezonowych do pracy.

Przesłuchano kilku sezonowców, reszta złoży wyjaśnienia jutro i pojutrze. W przyszłym tygodniu wydane będzie orzeczenie.

Za wywieszanie brudnych flag sąd starościński skazał Juljana Zandmera (Targowa 39) i Judę Wekselmana (Kilińskiego 43) na grzywny po 100 złotych z zamianą na 7 dni aresztu.

Za posiadanie narzędzi złodziejskich, z któremi wybierali się na „wyprawę" Leopold Doberszłajn (Rysownicza 36) i Jan Zdradek (Zgierska 85) obydwaj ukarani zostali 3-dniowym bezwzględnym aresztem.

Za sprzedaż brudnego chleba Jakub Bełchatowski (Narutowicza 31) skazany został na 20 zł. grzywny, a Fajbuś Lesman, właściciel piwiarni przy ul. Zawadzkiej 14 za grę hazardową w jego lokalu na 100 zł. grzywny. Taką samą grzywnę wymierzono Franciszkowi Wajsowi (Limanowskiego 152) za posiadanie broni bez zezwolenia.

* * *

Sąd starościński powiatowy skazał wczoraj Tadeusza Zakrzewskiego (Łódź, Szopena 20) oraz Józefa Sobczyńskiego (Zgierz, Konstantynowska 11) na grzywnę w wysokości 10 zł. za udział w bójkach podczas wyborów do rady miejskiej w Zgierzu. W najbliższych dniach odbędą się ponowne rozprawy przeciwko sprawcom awantur w Zgierzu. (k)

ODDZIAŁ LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

Jak się dowiadujemy, prace organizacyjne, prowadzone już od dłuższego czasu nad otwarciem w Łodzi oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, dobiegają już końca i w niedalekiej przyszłości oddział taki w naszem mieście rozpocznie działalność.

Liga wykazuje ostatnio w Polsce wielką żywotność, a jako organizacja międzynarodowa o wielkiej tradycji i zasługach, cieszy się w całym świecie wielkim autorytetem moralnym.

DZIEŁO 25 lat PRACY

Jubileusz Zakładów Tomaszowskich

Tam, gdzie 25 lat temu była uboga osada położona na nieurodzajnych piaskach stoi dziś wielki potężny kompleks budowli fabrycznych, tam, gdzie zrzadka rozsiane były nędzne chłopskie zagrody, dziś pracuje 5000 polskich robotników i wielu polskich inżynierów, tam gdzie panowała głucha pustka i cisza, rozbrzmiewa warkot potężnych motorów i maszyn.

NA STADJONIE.

Jesteśmy na wielkim fabrycznym stadjonie sportowym w Tomaszowie. Za chwilę rozpocznie się, celebrowana przez J. E. biskupa Jasińskiego uroczysta msza polowa. Przed ołtarzem zajmują miejsca przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej, w osobach wiceministrów Sokołowskiego i Świtalskiego, wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka i kilku wyższych urzędników M. P. i H. Widzimy również prezesa Centr. Zw. Przemysłu Polskiego min. Strasburgera, dyrektorów Hołyńskiego i Łempickiego, prezesa Antoniego Wieniawskiego, prof. E. Trepke, inż. Tadeusza Zamoyskiego i innych. Wśród dostojników i innych gości jako główny gospodarz znajduje się w ciągłym ruchu prezes Feliks Wiślicki, ujmujący sobie wszystkich swoją wesołością, dowcipem i szczerą serdeczną gościnnością.

Za nami cały środek stadjonu mieni się wszelkiemi barwami, Żółte koszulki kobiecego klubu sportowego, białe stroje cyklistów, amarantowe chorągiewki w rękach dzieci z przedszkola ,połyskujące w słońcu hełmy straży pożarnej—wszystko razem tworzy żywy barwny obraz, jaskrawo odbijający od ciemnej zieleni stadjonu i otaczających go drzew.

MSZA POLOWA.

Panuje gwar. Zapytania, okrzyki zachwytu, dowcipy, rozlegają się bez przerwy. W pewnej chwili ukazuje się dostojna postać J. E. ks. biskupa Jasińskiego w otoczeniu duchowieństwa. W miarę zbliżania się ks. biskupa do ołtarza rozmowy cichną.

PRZESTRZEGANIE PRAWA I MORALNOŚCI.

Uroczysta msza św. dobiega końca. Dostojny pasterz wchodzi na zaimprowizowaną trybunę. Jeśli w czasie nabożeństwa tu i owdzie ktoś zamienił szeptem jakieś słowo, jeśli słychać było jakieś przytłumione szmery to w miarę, gdy z ust mówcy padały słowa pełne powagi i namysłu zrobiła się idealna, skupiona cisza.

W słowach prostych, ale jakże mocnych. mądrych ale jakże jasnych i zrozumiałych, rozwinął mówca doktrynę społeczno-gospodarczą Kościoła katolickiego. W działalności gospodarczej obok troski o byt materjalny człowieka nie może zbraknąć troski o jego życie duchowe. Bo człowiek i jego praca to cząstki organizmu bożego, a zatem wszelka działalność ludzka musi się opierać na zebranych kazanie J. E. biskupa Jasińskiego.

Po zakończeniu uroczystości religijnych przechodzimy na inną stronę stadjonu, gdzie ustawione są trybuny. Na miejscach honorowych zasiadają obaj wiceministrowie, J. E. biskup Jasiński, woj. Hauke Nowak i parę innych osób.

Głos zabiera prezes Feliks Wiślicki. Wita przybyłych gości, a następnie z nie kłamanem wzruszeniem sięga wstecz w ubiegłe ćwierćwiecze, wspomina okres tworzenia się fabryki, okres pełen trudu i wysiłków. Z imienia i nazwiska wymienia tych wszystkich których trud i wysiłek szozególnie był wielki.

Nie udało się jednak prezesowi Wiślickiemu usunąć w cień swych słusznych zasług. Bo następny mówca wiceminister Sokołowski w imieniu Rządu Rzeczypospolitej dał im publiczny wyraz. Dali im też wyraz zgromadzeni urzędnicy i robotnicy fabryczni w żywiołowej, spontanicznej manifestacji na cześć swego zwierzchnika.

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH.

Przychodzi wreszcie moment może najbardziej wzruszający. W długim szeregu ustawiają się najwięcej zasłużeni pracownicy fabryki tomaszowskiej. Nie jeden z nich obchodzi dziś, wraz ze świętem jubileuszu tomaszowskich zakładów, jubileusz swej pracy w ich murach. Pierwszy z brzegu zajmuje w szeregu miejsce prezes Wiślicki.

Zbliża się wiceminister Sokolowski wraz z wiceministrem Świtalskim. Rozpoczyna się dekoracja zasłużonych.

Złoty krzyż zasługi zawisa na piersi prezesa Wiślickiego. Po nim dekorowani są inni... Dłonie wysokich dygnitarzy Rzeczypospolitej łączą się w mocnym uścisku ze spracowanemi dłońmi robotników...

DEFILADA I POPISY I SPORTOWE.

Po dekoracji defilada...

Na czele pochodu maszerują dzieci z przedszkola. Różowe buziaki uśmiechają się radośnie do widzów. Drobne, dziecinne rączki pozdrawiają przyjmującego defiladę wicem. Sokołowskiego i otaczające go osoby. Biskup Jasiński w milczeniu błogosławi przechodzącą dziatwę.

Skolei ukazują się karne szeregi przysposobienia wojskowego, oragnizacyj sportowych, straży pożarnej, cyklistów i wiele innych.

Po defiladzie następują popisy sportowe oraz pokazy tańców ludowych, które zdobywają zasłużone oklaski.

W HALACH FABRYCZNYCH.

Po godzinnym wypoczynku idziemy w czterech grupach na zwiedzanie fabryki. Młodzi, pełni zamiłowania do swej pracy inżynierowie udzielają wyczerpujących objaśnień na temat procesu produkcji.

Produkcja sztucznego jedwabiu rozwinęła się dzięki wynalazkowi hr. de Chardonnet. Polega ona na poddaniu celulozy w postaci odpadków bawełnianych działaniu mieszaniny kwasu siarkowego i azotowego. Tego rodzaju produkcja nosi miano systemu kalodjonowego. System ten jest obecnie stopniowo zarzucany na rzecz systemu w którym zamiast celulozy, w postaci odpadków bawełnianych, stosuje się arkusze masy celulozowej, jako znacznie tańsze. Ten drugi system nazywa się systemem wiskozowym.

Tomaszów stosował doniedawna oba systemy produkcji. Od końca jednak grudnia 1930 roku produkuje się już wyłącznie systemem wiskozowym, przy którym koszt produkcji jedwabiu jest dwukrotnie niższy. W opróżnionym zaś oddziale kolodjonowym zainstalowane zostały maszyny, do produkcji t. zw. krepy czyli przędzy o bardzo wysokim skręcie, używanej przy wyrobie takich tkanin jak np. crepe-satin, crepe-georgette, marocain i t. p.

Produkcja Towarzystwa wykazuje nieprzerwany wzrost. W roku ub. dosięgła ona 3,400.000 kg. zaspakajając około 60 proc. zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Ponadto poważne ilości jedwabiu tomaszowskiego eksportuje się do Rumunji, Węgier, Austrji, Czechosłowacji, Szwecji, Szwajcarji, Finlandji, Norwegji, USA, Palestyny, Egiptu, Australji i wreszcie Chin.

W miarę wzrostu produkcji rośnie również ilość zatrudnionych robotników. W chwili obecnej w zakładach tomaszowskich pracuje 4.700 robotników, nie licząc robotników sezonowych. Wydatki na robociznę w okresie lat 1912 — 1934 wyniosły przeszło 79 miljonów zł. plus 15 miljonów pensyj inżynierów, personelu biurowego i innych urzędników.

W ciągu trzech godzin zdołaliśmy zwiedzić tylko część najbardziej ciekawych działów fabrykacji, przedszkole i uzdrowisko dla dzieci położone na skraju lasów Spalskich.

Czas wracać.

Goście zajmują miejsca w oczekujących ich wagonach restauracyjnych unosząc niezatarte wspomnienie tego co może stworzyć wytrwała i zgodna praca umysłu i rąk ludzkich.

Córka Curie Skłodowskiej

na fotelu ministerjalnym. — Przedstawiciele nauki w gabinecie Bluma

Prasa pełna jest ostatnio wiadomości o parze uczonych — o małżeństwie Jolliot-Curie. Tym razem nie są to wiadomości ściśle naukowe, Raczej — polityczne. W nowym, świeżo uformowanym rządzie Leona Bluma przewidziane były stanowiska dla każdego z małżonków. W rezultacie, jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, Irena Curie-Jolliot, córka słynnej Polki — Marji Skłodowskiej otrzymała **nominację na podsekretarza stanu dla badań naukowych.** (Warto przy okazji zaznaczyć, że podsekretarzem stanu dla zdrowia została również kobieta — Zuzanna Lecore).

Jolliot, znakomity fizyk nie otrzymał stanowiska, gdyż szykuje się dla niego katedra w „College de France". Walka o tę katedrę trwa już od dłuższego czasu, a młodemu uczonemu czyni się przeszkody dla bardzo osobliwych przyczyn. Oto — Jolliot nie posiada.. .tytułu uniwersyteckiego. Naturalnie, po uzyskaniu zaszczytnego wyróżnienia przez fundację noblowską, wzgląd ten nie grałby roli, istnieje jednakże motyw poważniejszy: w budżecie oświaty brak 64.800 franków, t. j. tyle wiele wynosi pensja profesora College de France. Przypuszczalnie jednak — wobec nacisku świata naukowego, prasy i opinji — i ta przeszkoda już w najbliższym czasie zostanie przełamana.

Ostatnie badania uczonych, którzy wślad za rodzicami Ireny, Piotrem i Marją, poświęcili swe życie badaniom promieniotwórczości, idą w kierunku uradjoaktywnienia tych ciał, które tej właściwości nie posiadają .Rad — jak wiadomo emanuje **promienie gamma,** które posiadają właściwości lecznicze. Niestety, zastosowanie ich w medycynie kryje w sobie również niebezpieczeństwa. Zbawienia ludzkości nie można dotąd wydobyć z tego pierwiastka, a z jego siłą zabójczą trzeba się liczyć: ojciec tego wynalazku, Piotr Curie, nabył śmiertelnej choroby od radu. Niebezpieczeństwo promieni radu wynika z ich szybkości,— a na jej regulację niema jeszcze nauka żadnego wpływu. Naturalna przemiana pierwiastków odbywa się według nieznanych praw — **nauka nie może tu ingerować.**

To pobudziło małżeństwo Jolliot do szukania radjoaktywności gdzieindziej.

Przy pomocy cząsteczek **alfa,** wydawanych przez **polonjum,** które stanowi odmianę radu, rozpoczęto **bombardowanie berylu.** Rezultat okazał się zdumiewający: beryl stał się radjoaktywny jak rad. Dalsze badania wykazały, że również cały szereg innych pierwiastków, z kategorji metalów lekkich (jak beryl) — bor, glin, magnezjum, — okazały również pod wpływem bombardowania cząsteczkami alfa radjoaktywność.

Badania tego rodzaju podjęli za małżonkami Jolliot wszyscy poważniejsi eksperymentujący fizycy na całym świecie. Niestety, radjoaktywność poddanych takim działaniom pierwiastków, jest bardzo krótkotrwała.

W nowych swoich eksperymentach małżonkowie używają do „bombardowania" olbrzymich generatorów o napięciu miljona wolt. **Oboje walczą o Instytut Radowy,** w którym bez żadnych ograniczeń budżetowych będą mogli pracować i posiadać wszelkie potrzebne aparaty. Cała opinja stoi po ich stronie w tej walce o fundusze — gdyż celem ich pracy jest szczęście ludzkości.

— Być może — twierdzi Jolliot — że już w niedługim czasie wystarczy po stwierdzeniu choroby u pacjenta wprowadzić do jego organizmu ciało radjoaktywne, by go zupełnie wyleczyć. Takie zmory ludzkości, jak gruźlica i rak, należeć będą do bezpowrotnej przeszłości. **Ale na to trzeba pieniędzy!!! Naszym obecnym postulatem jest — Jolliot zapala się w tym momencie — żądać od skarbu przeznaczenia 20-u miljonów z dochodu Loterji na nasze cele.**

Na pytanie wiele teraz wynosi budżet Instytutu Radowego, Jolliot odpowiada: — 300 tysięcy rocznie! A wie pan ile to jest? O wiele mniej, niż koszt trzech torpedowców marynarki wojennej. Za cenę pięciu armat można zbudować olbrzymi i bezwzględnie pożyteczny turbogenerator. Tak, tak, wiedza jest w gruncie rzeczy bardzo tania.

Przygotowania do „Święta Morza"

Łódź weźmie liczny udział w tegorocznych uroczystościach

W sali Rady Miejskiej w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie organizacyjne Wojewódzkiego i Grodzkiego Komitetów „Święta Morza".

Posiedzenie zagaił dyr. Miecz. Kalinowski, który w krótkich słowach przypomniał zebranym, że i w roku bieżącym Liga Morska i Kolonjalna organizuje w okresie od 27 do 30 czerwca ogólnokrajową uroczystość „Święta Morza", nad którą objął protektorat Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Następnie dyr. Kalinowski zaproponował na przewodniczącego zebrania inż. Włodzimierza Eborowicza, co zebrani gorącym oklaskiem zaakceptowali.

Pan inż. Eborowicz wygłosił przemówienie, poświącone sprawie organizacji „Święta Morza" i nadmienił, że zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej za zezwoleniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych gen. F. Sławoj - Składkowskiego odbywać się będzie **w całym kraju w okresie od 27 czerwca do 3 lipca.**

Skolei inspektor A. Mirkowicz w obszernym referacie zapoznał audytorjum z zadaniami „Święta Morza". Mówca zwrócił uwagę, ż tegoroczne „Święto Morza" powinno stać się wieyką manifestacją uczuć obywateli a równocześnie dać pozytywny wyraz czynu w postaci powszechnej ofiarności na dozbrojenie Polski na morzu.

CZYŚ złożył dar na dozbrojenie Armji do dyspozycji Gen. Rydza Smigłego?

WYSTAWA PRAC ART. MAL. CUKIERMANA

Trwająca już od dwóch tygodni wystawa obrazów art. malarza B. Cukiermana zostanie w końcu bieżącego tygodnia zamknieta.

Wystawa, mieszcząca się w salonach Towarzystwa Humanitarnego przy ul. Piotrkowskiej 90, otwarta jest od godz. 11 rano do 8-ej wieczór i zasługuje ze wszech miar na obejrzenie.

Za kulisami akcji wywrotowców hitlerowskich

Przykling twierdzi, iż twórca i przywódca organizacji spiskowców był aferzystą i wyłudzał pieniądze od członków.--Fantastyczne zeznania jednego z głównych konspiratorów

Czwarty dzień wielkiego procesu w Katowicach

Katowice, 6 czerwca.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciwko członkom NSDAB przewodniczący trybunału, sędzia apelacyjny dr. Arct zwrócił uwagę, **że niektóre pisma podają tendencyjne sprawozdania z tego procesu i że przeciwko tym pismom będą wdrożone dochodzenia prokuratorskie.**

Okazało się potem, że w „Ostdeutsche Morgenpost", wychodzącej w Bytomiu, w „Der Aufbruch", organie Jungdeutsche Partei w Katowicach i w „Deutsche Ostfront", oficjalnym organie władz państwowych na Śląsku Opolskim ukazały się **tendencyjne sprawozdania, będące jawną prowokacją.**

Pisma te zostały, oczywiście, skonfiskowane.

Zeznanie Karola Przyklinga

Jako pierwszy w dzisiejszym dniu rozprawy stanął przed trybunałem Karol **Przykling.** Był on — jak wynika z aktu oskarżenia — jednym z wybitniejszych działaczy NSDAB. Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, odpowiada:

— **Przyznaję się do winy należenia do NSDAB, ale nie występowałem przeciwko państwu polskiemu.**

Dalej Przykling opowiada, jak w październiku 1935 r. spotkał dwuch swych znajomych, Brozka i Langnera, którzy zaprowadzili go do niejakiego Pentera na ul. Krzywą. Był tam m. in. jeden z oskarżonych w niniejszym procesie, Nikolajczyk. Na zebraniu oświadczono mu o powstaniu nowej organizacji niemieckiej i wyjaśniono, że ta **organizacja ma na celu połączenie wszystkich partyi niemieckich na Górnym Śląsku i zapewnienie wszystkim Niemcom górnośląskim pracy.** Tak mu tę sprawę przedstawił Nikołajczyk.

Po pewnym czasie podobne zebranie odbyło się u aLngnera. Wówczas był obecnym Manjura, który mówił to samo.

Przew.: — Czy Manjura mówił o odebraniu Zagłębia Saary i o nowym plebiscycie na Górnym Śląsku?

Osk.: — Nie.

Wówczas przewodniczący odczytuje zeznania Przyklinga, złożone w śledztwie. Wynika z nich, że Przykling mówił, **iż na Górnym Śląsku Niemcy postąpią tak samo, jak w Zagłębiu Saary, to znaczy odbiorą tę część i przyłączą ją spowrotem do Rzeszy.** Mówiono również o plebiscycie na Górnym Śląsku po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej, o **wystąpieniu przeciwko władzom polskim w celu oderwania Śląska i przyłączenia go do Niemiec i t. p.** Z odczytanych zeznań wynika również, że Przykling twierdził, **iż należał również do polskich organizacyj zawodowych, a to dlatego, by nie stracić chleba.**

Po odczytaniu tego ustępu, przewodniczący zapytuje:

— Czy pan to wszystko zeznał?

Osk.: — Nie przypominam sobie.

Tajemnica przysięgi

Przew.: — Jak tłumaczył Manjura konieczność składania przysięgi?

Osk.: — Mówił, że przysięga ta jest potrzebna po to, by nie dopuścić do organizacji komunistów.

Przew.: — I na to trzeba było przysięgać na „bindy ze swastyką?"

Oskarżony milczy.

Dalej Przykling opowiada, że gdy przysięgał, obecni byli Zając i Nikolajczyk. Po przysiędze dał Nikolajczykowi dwie fotografie i 1.10 zł.

Z dalszych zeznań jego wynika, że **Przykling zajął sczasem w hierarchii tej organizacji wysokie stanowisko, i odbierał sam przysięgi od nowowstępujących członków,** i tak w Janowie w mieszkaniu Jarczyka odebrał przysięgę od Jarczyka i kilku innych nowowerbowanych członków, w Katowicach od Krawczyka. **Ogółem zaprzysięgał nowych członków organizacji 8 10 razy.** W śledztwie Przykling twierdzi, że zadaniem organizacji NSDAB było — według słów Manjury — **skumulowanie partyj niemieckich. Przysięga miała ważność 3-miesiące — tak mówił Manjur,a — a po tym czasie Manjura miał się starać o zalegalizowanie partji w urzędzie wojewódzkim.**

Chcieli aresztować Manjurę w Bytomiu...

Przykling należał do organizacji przez 3 miesiące, a następnie wycofał się, bo **Manjura — jak się wyraża — leciał tylko na pieniądze. Brał pieniądze od wszystkich, kogo spotkał, zaś o zalegalizowaniu partji nawet nie myślał. Przykling mówi wogóle o Manjurze jako o oszuście i twierdzi, że on oraz członek organizacji nazwiskiem Kaptur chcieli Manjurę zamknąć. W tym celu udali się pewnego dnia do Nowego Bytomia, ale tam Manjury nie zastali. Pojechali więc do Bytomia...**

W tem miejscu przewodniczący pyta:

— Więc jeżeliście chcieli zamknąć Manjurę, to mogliście to uczynić tutaj. Po co jechaliście do Bytomia?

Osk.: — Nam było wszystko jedno, gdzie go zamknąć. Bo za oszustwa i tam by odpowiadał i tutaj.

Sąd odczytuje dalszy ciąg zeznań Przyklinga, złożonych w śledztwie. Wynika z nich, że wówczas Przykling twierdził, że **Manjura mówił, że na Górny Śląsk wyznaczyły go pewne wpływowe osoby ze Śląska Opolskiego i że posyła wszystko do Bytomia — a więc legitymacje, składki i t. d.**

Przew.: — Więc mówił wam to przecież Manjura. Dlaczego więc należeliście do organizacji?

Osk.: — Bo dopiero w lutym dowiedziałem się o tem i wystąpiłem, jednakże w tym czasie już policja przystąpiła do likwidowania organizacji NSDAB.

Przykling twierdził, że Manjura mu opowiadał, iż **legitymacje członkowskie były „zapewnione".** Podczas konfrontacji z Zającem, ten ostatni tłumaczy, że po polsku brzmi to może łagodne, ale w **rzeczywistości legitymacje te były „beschlagnahmt".** Przykling chciał powiedzieć, że Manjura zapewniał go, iż **legitymacje są tak ukryte, że nie mogą się dostać w niepowołane ręce.**

Skolei oskarżonemu zadaje pytania prokurator.

Prok.: Od ilu osób odebrał pan przysięgę?

Osk.: — Może od stu.

Prok.: — Czy o zamiarze oderwania Górnego Śląska od Polski Manjura nie mówił?

Osk.: — Nie.

Prok.: — Dlaczego pan zeznał to w śledztwie?

Osk.: — Były to fantazje. Poza obrębem organizacji takie rozmowy słyszałem. —

Na tem przesłuchanie osk. Przyklinga zakończono.

Skolei zeznaje **Artur Penther.** Opowiada, że wiedział, iż organizacja była początkowo nielegalna, że jednak Manjura zapewniał go stale, iż **zalegalizuje ją w Warszawie.**

Wielkie aspiracje Manjury

Wobec sprzeczności tych zeznań z zeznaniami, złożonemi w śledztwie, sąd odczytuje pierwotne zeznania Penthera, z których wynika, że z **Manjurą się często widywał i brał udział w zebraniach w mieszkaniu Bergera.** Manjura mówił o celach i zadaniach NSDAB i oświadczył, że **BEDZIE NA ŚLĄSKU TEM, CZEM JEST HITLER W NIEMCZECH.**

Manjura groził dalej, że kto zdradzi organizację, ten zniknie nazawsze. — W końcu Penther dodał, że zwerbował do organizacji tylko Brozka.

Jan Brozek — 36-letni górnik, przyznaje się do należenia do NSDAB., twierdzi jednak, że nie wiedział, iż jest nielegalna, a gdy się dowiedział, wystąpił z niej. O istnieniu NSDAB. dowiedział się w 1935 r. od Penthera, który wciągnął go do ruchu, mówiąc, że wszystkie niemieckie organizacje są robione, a **NSDAB. ma na celu zjednoczenie wszystkich Niemców, aby w 1937 r., t. j. po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej, ruch niemiecki był jednolity.**

Manjura miał stale zapewniać Brozka, że organizację w końcu zalegalizuje. Na pytanie sądu, odpowiedział, że nigdy nie słyszał o groźbie pod adresem członków, że o ile zdradzą, dostaną kulę w łeb. Wobec tego sąd odczytuje zeznania Brozka, złożone w śledztwie, z których wynika, że Brozek wiedział, iż NSDAB. jest tajna i że

MANJURA GROZIŁ ZA ZDRADĘ SĄDEM KAPTUROWYM.

Z odczytanych zeznań tego oskarżonego wynika dalej, że przysięgę złożył w mieszkaniu Langnera i dał Nikołajczykowi fotografję z legitymacją oraz 1.10 zł. tytułem składki członkowskiej. Z tychże zeznań dowiadujemy się, że Kimla, kierownika NSDAB. w Bytomiu, oskarżony poznał wraz z Manjurą w Bytomiu. Kimel miał mu odradzić dalszy udział w działalności organizacji.

Jak ślusarz Wedekind został wywrotowcem...

Jako następny zeznaje **osk. Edmund Wedekind, ślusarz.** Przyznaje się do należenia do NSDAB. Opowiada, że w roku 1935 spotkał się z Lebkiem, który zawiadomił go o powstaniu **nowego ruchu niemieckiego na Górnym Śląsku** i prosił o użyczenie mieszkania na mające się odbyć zebranie i o zaproszenie na to zebranie innych znajomych Niemców. Wedekind nie wiedział dokładnie o co chodzi, lecz zaprosił oskarżonych Skrzypca oraz Stenzla. Po kilku dniach Lebek przyszedł do niego i powiedział, że przywódcy przyjadą pociągiem. Udali się więc na dworzec, by ich tam oczekiwać. Później wszyscy udali się do mieszkania Wedekinda.

Tam Manjura wygłosił przemówienie; podszedł do niego, podniósł rękę, włożył mu opaskę i kazał powtarzać rotę przysięgi. Oskarżony wzbraniał się, zapewniał, że o niczem nie chce wiedzieć. Manjura powiedział, że i tak jest już członkiem organizacji, a jeżeli przysięgi nie złoży, to Manjura ma taką „trupę" ludzi, którzy takich usuwają nazawsze. Po kilku dniach Lebek **przyszedł po fotografję na legitymację i po** składkę członkowską. Nie dał mu ani jednego, ani drugiego.

Incydent w świetlicy hitlerowskiej w Bytomiu

Z oskarżonym Schamperą **spotkał się** Wedekind **w świetlicy hitlerowskiej w** Bytomiu. Zaszedł tam pewien incydent, w wyniku którego Schampera kazał usunąć jednego osobnika, który nie posiadał legitymacji Volksbundu ani żadnej innej. Nawiązał wówczas z Schamperą rozmowę, w trakcie której doradził mu, aby **wycofał się z organizacji, gdyż może się to źle skończyć.** Schampera miał mu w odpowiedzi oświadczyć, że **gdyby wszyscy byli tacy jak Wedekind, to już dawno**

CAŁA ORGANIZACJA SIEDZIAŁABY W WIĘZIENIU.

Dodał, że słyszał od kogoś, iż trzech zdrajców z wyroku kapturowego zastrzelono.

W tem miejscu sąd przeprowadził konfrontację Wedekinda z Schamperą. Ten ostatni zaprzeczył, jakoby Wedekind odradzał mu należenie do organizacji, przyznał tylko, iż przypomina sobie ów incydent, o którym wspominał Wedekind. Również konfrontacja z Lebekiem nie dała wyniku, albowiem Lebek nie przyznał się, jakoby Wedekind miał mu odradzać należenie do NSDAB.

Karol Kalinowski, kierownik parowozu, nie przyznaje się do należenia do organizacji. Opowiada, że w Nowym Bytomiu spotkał jakiegoś osobnika, który mu oświadczył, że powinien wstąpić do nowej organizacji, gdyż w 1937 roku, po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej, nastąpi przyłączenie Śląska do Rzeszy. Przysięgi nie złożył, fotografji nie dał.

Sąd odczytał zeznania, złożone w śledztwie, z których wynika, że **Kalinowski jednak przysięgę złożył.** Oskarżony oświadczył, że był chory i widocznie zeznania takie złożył pod wpływem gorączki.

Jan Cebula, technik dentystyczny z Siemianowic, różni się od reszty oskarżonych tem, że nosi eleganckie ubranie sportowe i **płynnie mówi po polsku.** Pozatem i on **nie przyznaje się do należenia do NSDAB, przysięgi nie składał.** Na pytanie, w jaki sposób znalazły się u niego **dwie listy członków NSDAB,** odpowiada, że jedna lista zawiera członków Jungdeutsche Partei, od których miał ściągać składki. Druga listę przyniósł mu oskarżony Olesch, który oświadczył, że po zalegalizowaniu NSDAB trzeba będzie od nich ściągać składki.

Dalej sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Olescha

W Radomsku gwarno

Choć to już sporo wody upłynęło od tego czasu, całe miasto wciąż jeszcze tylko o tem mówi....

I nic dziwnego, bo choć nigdzie się nie przelewa, to jednak w małem mieście najtrudniej o większe pieniądze. Gdy zatem tak się zdarzyło, że do Radomska napłynęło odrazu pięćdziesiąt tysięcy złotych — sensacja była olbrzymia. Komentarzom i domysłom, co szczęśliwi wybrańcy fortuny zrobią z wygranemi w ubiegłym ciągnieniu czwartej klasy Loterji Państwowej pieniędzmi — nie było końca.



Na fotografji widzimy właśnie posiadaczy dwóch ćwiartek losu Nr. 51.066, na który padła wygrana, pp. S. Obarzanek i H. Frysz, czeladnicy szewscy.

W takiem samem szczęśliwem położeniu znaleźć się może każdy, kto posiada los loteryjny. Trzeba się więc zaopatrzeć weń możliwie najprędzej, gdyż ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej rozpoczyna się już 18 b. m.

ZE STOW. INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI.

Zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Łodzi urządza w piątek, dnia 12-go czerwca r. b. o godz. 20.15 w sali odczytowej Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53, odczyt inż. Michała Króla z Warszawy na temat: „Zjawiska aerodynamiczne w przyrodzie i technice".

Wstęp wolny dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Rokowania handlowe z Francją

rozpoczną się w Paryżu 11 b.m. — Skład delegacji polskiej

Warszawa, 6 czerwca.

Dnia 9 b. m. wyjeżdża do Paryża polska delegacja do rokowań handlowych z Francją pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu p. Sokołowskiego. Skład delegacji stanowią: dyrektor departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa dr. Rose, naczelnik wydziału polityki traktatowej w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Łychowski, radca tegoż ministerstwa p. Hańkowski i z ministerstwa rolnictwa radca p. Żółtowski.

Ponadto w rokowaniach handlowch wezmą udział delegaci ambasady polskiej w Paryżu radca finansowy p. Mohl i attache handlowy p. Stebelski. Spodziewany jest również wyjazd do Paryża rzeczoznawców z ramienia samorządu gospodarczego w osobach prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach p. Cybulskiego, dyrektora biura traktatowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie d-ra Rasińskiego i dyrektora Związku Przemysłu Chemicznego inż. Zamoyskiego.

Tematem rokowań handlowych polsko-francuskich będzie rewizja przestarzałej i nieodpowiadającej już dzisiejszym warunkom gospodarczym konwencji handlowej z Francją, zawartej w 1924 roku. Wstępne rokowania obejmą sprawy kontyngentowe, taryfowe i dewizowe. Termin rozpoczęcia rokowań wyznaczony został na 11 b. m.

Jeżeli chodzi o wymianę handlową, to obroty towarowe polsko-francuskie były dotychczas — wobec braku odpowiednich do obecnej sytuacji w handlu międzynarodowym układów — za nikłe i nie wyczerpały wielu możliwości handlowych między obu krajami.

Ogólny import z Francji do Polski wyniósł w roku 1935 — 41,8 milj. zł. t. j. 4,9 proc. ogólnego wywozu polskiego. Francja jako dostawca do Polski zajmuje czwarte miejsce po Niemczech, Stanach Zjednoczonych A. P. i Anglji. Eksport z Polski do Francji wyniósł w roku ubiegłym 32,6 milj. zł., t. j. zaledwie 3,5 proc. ogólnego eksportu polskiego. Jako odbiorca artykułów polskiego pochodzenia, Francja zajmuje 9-te miejsce po Anglji, Niemczech, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji, Stanach Zjednoczonych A. P. i Holandji. Polsko - francuska konwencja handlowa wygasa z dniem 10 lipca r. b.

Nowa forma rozrachunków walutowych

między Polską i Gdańskiem. - Specjalne konta złotowe dla „wypłat wewnętrznych“

Gdańsk, 6 czerwca.

(PAT) Podczas, gdy wydane w Gdańsku rozporządzenie o płatności w złotych z dnia 2.6 1936 stworzyło tymczasowe rozwiązanie tego zagadnienia, **dalsze rokowania między Polską a Gdańskiem doprowadziły do znalezienia dla części wzajemnego obrotu rozrachunkowego nowej formy rozrachunkowej, polegającej na utworzeniu t. zw. gdańskich kont złotowych dla wypłat wewnętrznych („daki“).**

W polskich bankach dewizowych utworzone będą dla osób fizycznych i prawnych, posiadających miejsce zamieszkania lub siedziby na obszarze wolnego miasta Gdańska, specjalne konta złotowe, na które będą przyjmowane bez ograniczeń i bez jakichkolwiek zezwoleń wpłaty na dobro gdańskich właścicieli tych kont. Gdańscy właściciele tych kont mogą obciążyć je wypłatami w Polsce drogą uskuteczniania bezpośrednich przekazów na rzecz osiedlonych w Polsce osób fizycznych lub prawnych, jak również dokonywać przelewu na inne konta „daki“.

Za złote, znajdujące się na kontach gdańskich „daki“, nie mogą być nabywane i sprzedawane bez zezwolenia dewizy oraz złote. **W końcu istniejący już w Gdańsku zakaz kupna i sprzedaży polskich banknotów za zagraniczne środki płatnicze został rozciągnięty na wszelkiego rodzaju wypłaty na Polskę. Przez stworzenie kont specjalnych dla Gdańska zablokowane należności gdańskie mogą być przeniesione w polskich bankach dewizowych na konta „daki“, a tem samem zużytkowane dla wypłat gdańskich w obrębie Polski.** Również polscy dłużnicy mogą bez trudności regulować swe zobowiązania wobec gdańskich wierzycieli drogą uskuteczniania wypłat na gdańskie konta specjalne „daki“.

Krwawe zaburzenia w Marokku

Ranni i zabici.—Przerwane połączenie z Hiszpanją.—Strajk generalny trwa

Casablanca, 6 czerwca. (PAT)

Z Tetuanu (stolica Marokka hiszpańskiego) donoszą: **Strajk generalny w Ceuta trwa nadal i rozszerzył się na cały handel. Stale odbywają się wiece, tłumy demonstrują na ulicach.**

Doszło do poważnego starcia tłumu z oddziałem gwardji cywilnej, która w obronie własnej dała ognia, kładąc trupem 3-ch demonstrantów i raniąc przeszło 20-stu. Spośród gwardji cywilnej są również ofiary: jeden zabity i dwóch rannych.

Wszelka łączność z Hiszpanją jest przerwana, Pocztę skierowano na Tanger pod osłoną okrętu wojennego, a dalej przewożona jest ona w samochodach pancernych.

Władze wojskowe dostarczają do Ceuty chleb. Przewidywany jest szybki brak żywności. **Sytuacja jest bardzo groźna.**

Rybacy ze swemi rodzinami, wysiedleni za strajk przez władze francuskie z Marokka francuskiego, zostali chwilowo zatrzymani na punkcie granicznym hiszpańskim w El-Ksar, gdyż władze hiszpańskie obawiają się pogorszenia sytuacji w Ceuta z chwilą przybycia paruset osób.

W przededniu procesu o zajścia krakowskie

49 oskarżonych stanie przed sądem. — B. premjer Kościałkowski na ławie świadków

Kraków, 6 czerwca.

W dniu wczorajszym upłynął ustawowy termin wnoszenia przez obronę wniosków odwodowych do sprawy o zajścia krakowskie w dn. 23 marca r. b.

Jak się dowiadujemy, obrona **wniosła o przesłuchanie około 300 świadków z uwagi na wielką liczbę oskarżonych, których jest w tej sprawie 49-ciu.**

Obronę wnosić będzie ok. 20-u obrońców zarówno krakowskich jak i pozakrakowskich.

Wśród zawnioskowanych przez obronę świadków znajduje się m. in. b. **premjer a obecny minister opieki społecznej Kościałkowski, szereg działaczy ludowych i socjalistycznych, m. in. profesor U. J. Kot, szereg b. posłów, 14 robotnic firmy „Semperit“.**

Rozprawa rozpocznie się 15 b. m.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO ŻYDOWSKIEGO KONGRESU OŚWIATOWEGO W ŁODZI.

Po długich pertraktacjach odbyły się pierwsze dwa posiedzenia łódzkiego Komitetu Żydowskiego Kongresu Oświatowego, którym przewodniczył członek Komitetu Centralnego, dr. A. Tartakower.

Na drugiem posiedzeniu została wybrana egzekutywa w skład której weszli pp.: dr. A. Tartakower, Arcy, I. M. Bialer, dr. M. Wyszewiański, L. Lewin, G. Lichtensztajn, J. Moszkowicz, A. Frumkin, dr. G. Krausz, M. Reznik i E. Szajn. Ponadto wybrano komitet propagandy w składzie: J. M. Bialer, mgr. Balberyżski, M. Kochański i Tajtelbaum. Komisję Organizacyjną w składzie: I. Goldin, P. Chari, M. Korpel i dr. Szporn, oraz komisje dla finansów w składzie: L. Rozenberg, C. Szalit, I. Moszkowicz, N. Węgmajster i M. Rasin.



Z za kulis teatru

Dzień wielkiej tremy

XI.

Premjera teatralna uderzające przypomina wielkie przyjęcie imieninowe, na którem zespół aktorski występuje w roli pani domu - solenizantki. Biedna pani domu! Od kilku tygodni niedosypia, niedojada, sprząta, porządkuje, robi zakupy, układa menu, przyrządza smakołyki, przymierza suknię, **rozsyła zaproszenia i oblicza:** kto przyjdzie a kto nie przyjdzie. Przyszli. Uśmiechają się, składają życzenia, wręczają kwiaty. Siadają. Ale biednej pani domu nie wolno usiąść. Właśnie teraz, kiedy to niby wszystko jest na jej cześć i dla jej przyjemności, musi się najbaczniej strzec i najpiekielniej umęczać. Biega, nadskakuje, przymila się, częstuje, wydaje dyspozycje, kontroluje, aranżuje, pyta i odpowiada, prosi i dziękuje, i uśmiecha się, uśmiecha, uśmiecha aż do siódmych potów, aż do upadłego. A jednocześnie przez cały czas walczy z następującą natrętną myślą: **„Wywaliło się kupę forsy, urobiło się sobie ręce po łokcie, przewróciło się dom do góry nogami, byle im tylko dogodzić, a oni napiją się, najedzą i jeszcze gotowi jutro obszczekać, że było mało że źle i że nudno i że gdyby byli wiedzieli, że to tak będzie, toby wcale nie byli przyszli“.**

Premjera teatralna — pierwsze spotkanie aktora z widzem, pierwsza walna batalja, decydująca niejednokrotnie o losach całej kampanji, pierwszy lot stratosferycznym balonem w nieznane — nie posiada od strony kulis jakiegokolwiek szablonowego rytuału i jakiejkolwiek obowiązującej tradycji. Przebieg każdej premjery jest inny w zależności: od stosunku aktorów do autora, jego sztuki i swoich ról w tej sztuce; od ilości prób i wyników próby generalnej; od nastroju panującego w teatrze; od roli, jaką dana premjera odgrywa w dziejach danego sezonu; wreszcie od pory roku, pogody, ilości widzów i całego szeregu tym podobnych nieobliczalnych czynników. Wobec tej różnorodności **premjer teatralnych niepodobna pisać o nich operując jakimś poszczególnym przykładem lub ogólnikami.** Pisząc o premjerach teatralnych trzeba znaleźć jakąś cechę charakterystyczną, wszystkim im wspólną i dominującą w zakulisowych nastrojach premjerowych Cechą tą jest — trema. Premjera, każda premjera, jest dniem wielkiej tremy. Zapoznanie się ze zjawiskiem tremy aktorskiej jest równoznaczne z zapoznaniem się z istotą aktorskich nastrojów premjerowych.

Trema jest stanem psychicznym znanym każdemu nerwowemu człowiekowi niezależnie od jego zawodu. Zjawia się ona w okresie poprzedzającym każdą przedsięwziętą akcję, w której zaangażowana jest osobista odpowiedzialność a której wynik stoi pod znakiem zapytania; znika niespostrzeżenie w toku akcji, najczęściej już na jej wstępie. Jeżeli, mimo powszechności zjawiska tremy, pojęcie jej kojarzy się z pojęciem zawodu aktorskiego, wynika to jedynie z tego, że w zawodzie aktorskim, w odróżnieniu od innych zawodów, trema jest zjawiskiem nieuniknionem i codziennem.

Każdy aktor jest człowiekiem nerwowym, a więc każdy aktor przeżywa tremę.

Przeżywa ją przed każdym występem na scenie, a najsilniej przed każdą premjerą. **Aktor głoszący, że trema jest dla niego zjawiskiem nieznanem, jest albo kłamcą albo złym aktorem.** Tertium non datur. Istnieją jednak dwa rodzaje tremy: trema normalna i trema chorobliwa.

Trema normalna zjawia się u aktora nie wcześniej niż w dniu próby generalnej, częściej dopiero w dniu premjery, osiąga największe nasilanie w minutach poprzedzających pierwsze wejście na scenę i znika niemal całkowicie w toku pierwszego wypowiedzianego na scenie zdania. Jest ona jednocześnie przykrem i rozkosznem uczuciem niespokojnego podniecenia nerwowego, wyrażającego się fizjologicznie przyspieszonem tętnem, wzrostem temperatury, lekkiemi dreszczami oraz ewentualnemi zjawiskami wtórnemi jak: drżenie nóg, rąk i głosu, pocenie się, bladość lub nadmierna czerwoność twarzy itp. Przy wszystkich tych przykrych stronach, normalna trema ma właściwości dobroczynne: wprowadza aktora w twórczy trans, pobudza go, uskrzydla jego fantazję, wyostrza zmysły i — jednem słowem — przynosi aktorowi natchnienie.

Gorzej jest z tremą chorobliwą. Zjawia się ona niekiedy na długi szereg dni przed premjerą i, co gorsza, nie ustępuje z chwilą wejścia na scenę. Wywołuje ona szereg silnych zaburzeń fizjologicznych: **odbiera sen i apetyt,** działa przeczyszczająco, moczopędnie, a niekiedy wywołuje wymioty; rozstraja system nerwowy; a na scenie, zamiast pobudzać aktora, **paraliżuje go i osłabia jego zdolności twórcze.**

Na przecięciu tych dwóch trem w ich kulminacyjnym punkcie rozgrywa się premjera. Ponadto każda z tych trem jest w dniu premjery tremą podwójną, gdyż wyraża **niepokój aktora o jego własną rolę i o całość widowiska, z losami którego związane są losy poszczególnych ról.**

Dzięki tym premjerowym tremom wszystkie premjery teatralne są do siebie podobne i badzo odmienne od dalszych przedstawień popremjerowych. Odmienne korzystnie czy niekorzystnie? Drastyczne pytanie. Zostawmy je — chwilowo bez odpowiedzi.

Tadeusz Żeromski.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 7 czerwca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Konferencja z p. wicepremjerem Kwiatkowskim

W przyszłym tygodniu przedstawiciele przemysłu łódzkiego przyjęci będą na audjencji przez p. min. skarbu. — Dalsze zabiegi o wprowadzenie kontyngentów dewizowych

Na froncie surowcowym w przemyśle włókienniczym nie zaszły w ostatnich dniach wydatniejsze zmiany. Zapasy surowców w fabrykach, zwłaszcza bawełny, są nadal bardzo szczupłe, to też wypadki skracania tygodnia pracy do 2—3 dni stają się coraz powszechniejsze. Ostatnio wiele fabryk, nietylko w Łodzi, lecz również w Sosnowcu i Częstochowie, OGRANICZYŁO PRODUKCJĘ DO 2 DNI W TYGODNIU. Oczywiście, głównym tego powodem jest obawa przed zbyt szybkiem wyczerpaniem zapasów, nie należy jednak również zapominać, że i rozpoczynający się obecnie w przemyśle okres międzysezonowy sprzyja redukcji uruchomienia.

Zaznaczające się dzięki temu pewne odprężenie w dziedzinie zapotrzebowania na surowce nie może jednak być długotrwałe, przemysł bowiem wkrótce już będzie musiał rozpocząć pełne przygotowania do sezonu zimowego, a wówczas problem surowcowy ponownie wystąpi z całą ostrością.

W związku z tem organizacje przemysłowe nadal prowadzą energiczną akcję w kierunku zasadniczego uregulowania sprawy przydziału dewiz. Podstawą dyskusyj na ten temat jest przytem opracowany przez nie PROJEKT KONTYNGENTÓW DEWIZOWYCH, będący — ich zdaniem — najprostszym i najładniejszym sposobem rozwiązania omawianego zagadnienia.

W powyższej sprawie przedstawiciel Zw. Przemysłu Włókienniczego odbył ostatnio konferencję z przewodniczącym Komisji Dewizowej, p. dyr. Baczyńskim, któremu przedstawił zasady projektu kontyngentowania przydziału dewiz. P. dyr. Baczyński sprawą tą bliżej się zainteresował, zapowiadając ZBADANIE PROJEKTU i przeprowadzenie dalszych na ten temat konferencyj. —

Pozatem przedstawiciel Związku przeprowadził rozmowę z p. dyr. Kandlem, informując go o sytuacji surowcowej w przemyśle włókienniczym. P. dyr. Kandel, zgodnie z referatem swym, wygłoszonym w Łodzi, zapewnił, iż rząd przykłada do kwestji zaopatrzenia Łodzi w surowce jak największą wagę i ZDECYDOWANY JEST WSZELKIE NIEZBĘDNE W TYM ZAKRESIE POTRZEBY ZASPOKOIĆ.

Trzecia wreszcie konferencja odbyła się z dyrektorem gabinetu p. wicepremjera — dr. Martinem, któremu, poza kwestją surowcowo - dewizową, przedstawione zostały prace przemysłu łódzkiego nad problemem zastosowania surowców krajowych, przedewszystkiem nad problemem kotonizacji lnu.

Jednocześnie przedstawiciel Zw. Przemysłu Włókienniczego poczynił zabiegi o uzyskanie WSPÓLNEJ AUDJENCJI U P. WICEPREMJERA KWIATKOWSKIEGO reprezentantów Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej, Konwencji Przędzalń Czesankowych oraz Zw. Przemysłu Włókienniczego. Przemysł uważa bezpośrednią konferencję z p. wicepremjerem i min. skarbu za wielce w chwili obecnej pożądaną, jako mającą wyjaśnić szereg kwestyj, związanych z aktualnemi zagadnieniami rynku włókienniczego i mogącą przynieść doraźne decyzje.

ZABIEGI O TEGO RODZAJU AUDJENCJĘ SĄ NA DOBREJ DRODZE, TAK, IŻ NIE JEST WYKLUCZONE, ŻE ODBĘDZIE EIĘ ONA JUŻ W POŁOWIE PRZYSZŁEGO TYGODNIA.

Opanowanie nadprodukcji w przem. wełnianym

tematem warszawskiego kongresu międzynarodowej federacji wełnianej. — Skład delegacji polskiej

W dniach 24 i 25 b.m. odbędzie się w Warszawie po raz pierwszy w Polsce XII **międzynrodowy kongres federcji wełnianej.** Poza sprawozdaniem rocznem prezydenta federacji p. Maurice Dubrulle i sprawozdaniem skarbnika sir Hodgsona, przeprowadzone zostanie przyjęcie w poczet członków federacji Estonji, której delegaci po raz pierwszy zjawią się na kongresie.

Pozatem obserwatorów przysyła Australja, N. Zelandja. N. Płd. Walja, Płd. Afryka i Stany Zjednoczone A.P., które dotychczas nie należą do federacji.

W skład delegacji polskiej poza **Konwencją Przędzalń Wełny Czesankowej,** która jest gospodarzem, kongresu wchodzą przedstawiciele **Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P. Krajowego Związku Przem. Włók., Konwencji Fabrykantów Sukna w Bielsku, Związku Przemysłowców w Białymstoku.**

Do delegacji zaproszono również dyrektora Polskiego Instytutu Wełnoznawczego w Warszawie, inż. Kaczkowskiego.

W czasie dwudniowych obrad wygłoszony zostanie szereg referatów. M. in. specjalna komisja dla zagadnień technicznych, z udziałem również i przedstawicieli Polski, **omówi wyniki w dziedzinie ustalenia jakości gatunkowej surowej wełny.** Z zagadnień ogólnogospodarczych wspomnieć należy o referatach, dotyczących **opanowania nadprodukcji** w międzynarodowym przemyśle wełnianym. Delegacja angielska zamierza wysunąć **wniosek ograniczenia ilości maszyn w tym przemyśle oraz redukcji godzin pracy,** zgodnie z zaleceniami Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Obszerne sprawozdanie poświęcone będzie **sprawie uprawy wełny australijskiej** oraz nowym eksperymentom w dziedzinie wełny na terenie Chin. **Sprawy barwienia wełny,** kwestja statystyki cen tego surowca oraz międzynarodowa **propaganda konsumcji wełny** uzupełnią porządek obrad.

Sprawy dewizowe

w Centr. Zw. Przem. Polskiego

W nadchodzący wtorek odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego. Na zebraniu omawiana będzie **sytuacja poszczególnych gałęzi przemysłowych** po wprowadzeniu zarządzeń dewizowych.

Niemiecki eksport bawełniany

do St Zjednoczonych-ograniczony

Sekretarz skarbu St. Zjedn. Morgenthau podał do wiadomości o wprowadzeniu „ceł kompensacyjnych" w wysokości 22,5 — 56 proc. na 10 kategoryj towarów niemieckich. Decyzja ta powzięta została na podstawie ustawy z 1930 r., pozwalającej wprowadzenie ceł dodatkowych od towarów, których eksporterzy korzystają z udzielanych przez rząd subwencyj. Posunięcie to dotyczy niemieckich aparatów fotograficznych, instrumentów chirurgicznych, zabawek, rękawiczek, wyrobów bawełnianych, porcelany oraz niektórych skór.

Tkaniny bawełniane nie idą

Produkcja zimowa będzie zwiększona

Po chwilowem ożywieniu **ruch na rynku gotowych tkanin bawełnianych ponownie zmalał do minimum.** Wprawdzie sezon letni w tej branży w zasadzie ma się już ku końcowi, jednak w latach ubiegłych sprzedaż tkanin specjalnie letnich odbywała się o tej porze w dużych jeszcze rozmiarach, to też **zastój obecny nie jest normalnem zjawiskiem.** Przypuszczać jednakże należy, że **obroty ożywią się jeszcze** z chwilą ustalenia się pogód i rozpoczęcia się masowych wyjazdów na letniska.

Wypłacalność na tym rynku jest dobra, ilość protestów niewielka, jak zresztą i ilość wystawionych weksli, gdyż **towar obecnie oddawany jest przeważnie za gotówkę, zaś stałym i pewnym klientom na rachunek otwarty.**

Przemysł bawełniany właściwie zamknął już sezon letni i **rozpoczął przygotowania do produkcji zimowej.** Przewidują, iż będzie ona dość **poważnie zwiększona ze względu na zupełny niemal brak zapasów z r. ub.**

Układ f. „A. Prussak"

rozpatrzony będzie w najbliższych dniach.—Redukcja zobowiązań do 5 proc.

Do Sądu Handlowego wpłynął wniosek sędziego komisarza upadłej firmy „Przemysł Wełniany A. Prussak" o zatwierdzenie układu, zawartego pomiędzy firmą a jej wierzycielami.

Z propozycyj układowych wynika, że upadli pragną spłacić wszystkie swoje wierzytelności w wysokości 5 proc. płatnych w 6-ciu równych ratach po 1 proc. po upływie 24 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ. Następne raty po 1 proc. płatne będą po 33 miesiącach od tej daty, 42 miesiącach, 51 miesiącach i wreszcie po 60 miesiącach od chwili podniesienia upadłości.

Wierzycielom, których łączna suma wierzytelności każdego z nich nie przekracza 300 zł. z wyłączeniem jednak wierzytelności z tytułu obliga wekslowego, zapłacone będą pełne sumy długu w trzech ratach po 6, 12-tu i 18-tu miesiącach od daty podniesienia przez sąd upadłości.

Aż do spłaty należności wierzycieli, przypadających im na zasadzie układu, ustanowiony zostaje kontroler, który ma prawo wykonywać nadzór nad wszelkiemi postanowieniami zarządu, w szczególności zaś odnośnie zakupów, tworzenia zapasów i wypłat. Firma „A. Prussak" obowiązana jest udzielać wszelkich przez kontrolera żądanych wyjaśnień, przedkładać mu umowy, dowody i dokumenty. Kontroler ma prawo reprezentować firmę „A. Prussak" na zewnątrz oraz brać udział w posiedzeniach zarządu.

Na zebraniu, na którem zgłoszono propozycje układowe, obecnych było 57 wierzycieli, reprezentujących sumę zł. 2.040.880,20, przyczem ogólna suma wierzytelności nieuprzywilejowanych wynosi zł. 2.294.029,10. Za układem głosowało 53 wierzycieli (91 proc.) na sumę zł. 1.617.852,76 (70 proc.), wobec czego sędzia komisarz uznał układ za prawnie zawarty.

Wniosek o zatwierdzenie układu rozpatrzy sąd w najbliższych dniach.

Zmiana przepisów

o powoływaniu sędziów handlowych

Min. sprawiedliwości rozesłało do samorządów gospodarczych dla zaopinjowania projekt rozporządzenia w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 24 grudnia 1928 r. **o trybie powoływania sędziów handlowych.** Projekt ów przedłuża do 3 miesięcy termin, w ciągu którego prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej obowiązane jest na wezwanie prezesa Sądu Okręgowego przedstawić listy kandydatów na sędziów. Ponadto projekt **redukuje potrójną ilość kandydatów,** którą dotychczas prezydjum Izby obowiązane jest przedkładać do ilości podwójnej.

Stabilizacja cen

na rynkach rolnych

Cechą charakterystyczną położenia na światowych rynkach zbożowych jest utrzymanie się cen na dość stałym poziomie. Nawet spekulacja nie jest w stanie wywrzeć większego wpływu i wywołać znaczniejszej zmiany.

Na rynku krajowym zaznaczyła się również tendencja utrzymana. Sfery giełdowe uważają bowiem za rzecz zupełnie pewną, że przeładowania rynku aż do żniw można się nie obawiać, i że należałoby nawet spodziewać się, iż wobec zwiększonej konsumcji ze strony gospodarstw rolnych (na cele budowlane) i lekkiego wzrostu eksportu, ceny mogą się cokolwiek poprawić.

Na rynku zwierząt rzeźnych panowała nadal tendencja mocna. Z nastaniem pory cieplejszej wzmogła się konsumcja mleka w miastach, zbyt tego produktu jest łatwy, wobec czego rolnik niechętnie pozbywa się bydła, jako że i utrzymanie jego na pastwisku nie jest kosztowne.

Wojna celna

japońsko-australijska

Donoszą z Tokio, że w związku z zaostrzeniem się konfliktu gospodarczego między Japonią a Australją, większość japońskich fabryk włókienniczych zdecydowała się zredukować import wełen australijskich o połowę.

Rynki pieniężne bez obrotów

Urzędowe giełdy pieniężne nie były wczoraj czynne, jak zwykle w soboty w miesiącach letnich.

Na rynkach prywatnych **obroty były zniżkowe przy tendencji całkowicie utrzymanej.** W Łodzi notowano: poż. stabilizacyjna — sprzedaż 58.25, kupno 58.00, poż. inwestycyjna 70.00—68.00, dolarówka 51.00—50.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi, serja X K — 47.75—47.25.

Redukcja pokrycia na Łotwie

Donoszą z Rygi, że rada ministrów wydała nowe przepisy, normujące pokrycie obiegu biletów bankowych. Dotychczas banknoty były zabezpieczone złotem lub obcemi walutami w stosunku 50 proc. Według nowego prawa, pierwsze 100 miljonów łatów znajdujące się w obiegu winny być pokryte złotem lub dewizami w stosunku 30 procent. Reszta obiegu powyżej 100 miljonów musi być jak dotąd pokryta w 50 proc. złotem lub pełnowartościowemi walutami.

Złoto dla celów przemysłowych

Ograniczenia dewizowe, obejmują — jak wiadomo — również obroty złotem, a więc zarówno sprzeedaż jak i kupno. Ze względu na zainteresowanie rzemiosła w kwestji kupowania złota dla celów produkcyjnych, obecnie komisja dewizowa nadesłała do Izby Rzemieślniczej okólnik, w którym wyjaśnia, że nabywanie złota przez osoby zatrudnione w przemyśle złotniczym jest dozwolone. Prawo do tego mają osoby, trudniące się kodowo wyrobem przedmiotów ze złota, a więc jubilerzy, rytownicy, złotnicy, zegarmistrze i t. p.

Ponieważ skup złota obejmuje również używane wyroby ze złota, wyjaśniono, że pod tem wyrażeniem należy rozumieć również uszkodzone wyroby ze złota.

Złoto mają prawo nabywać osoby upoważnione do tego z mocy przepisów, pod warunkiem jednak, że będzie całkowicie zużyte na potrzeby własnej produkcji, a nie dla celów spekulacyjnych.

Kwaśniewska pobiła rekord Polski w rzucie oszczepem

Wczoraj w pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw kobiecych Łodzi — Kwaśniewska (ŁKS) w rzucie oszczepem ustaliła nowy rekord Polski wynikiem 42,12. Wajsówna zbliżyła się do rekordu Polski w rzucie dyskiem wynikiem 43,35. W kuli osiągnęła Wajsówna wynik 11,86, w skoku wdal z miejsca 2.44.

O CZEM KAŻDA ŁODZIANKA I ŁODZIANIN WIEDZIEĆ POWINNI.

W dobie ciężkiego kryzysu obowiązkiem każdej łodzianki i łodzianina jest wszelkie swe sprawunki uskutecznić jaknajtaniej i na jaknajdogodniejszych warunkach.

Dyrekcja jednego w mieście naszem domu towarowego „KONSUM" przy Widzewskiej Manufakturze S. A., Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 6 w zrozumieniu ciężkiej chwili znacznie obniżyła ceny artykułów konfekcji damskiej, męskiej, dziecinnej, towarów galanteryjnych. Szczególnie praktycznym podarunkiem to resztki i braki wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje wyłącznie „Konsum" po cenach ściśle fabrycznych.

W interesie więc własnym wszyscy łodzianie i łodzianki swoje zakupy uskutecznią tylko w Konsumie przy Widzewskiej Manufakturze.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 11.80, czerwiec 11.65, lipiec 11.65, sierpień 11.50, wrzesień 11.40, październik 10.95, listopad 10.82, grudzień 10.88, styczeń 10.90, marzec 10.91, kwiecień 10.91, maj 10.92.

NOWY ORLEAN. Loco 11.88, lipiec 11.58, październik 10.89—90, grudzień 10.84, styczeń 10.84, marzec 10.87, maj 10.87.

LIVERPOOL. — Giełda nieczynna.

BREMA. Loco 14.09. lipiec 12.27, październik 12.02, grudzień 12.00, styczeń 12.00, marzec 12.01, maj 12.01.

ALEKSANDRJA (Sakkelaridis). Lipiec — 15.47, listopad 15.28, styczeń 14.96.

ASHMOUNI. Czerwiec 13.28, sierpień 12.95, październik 12.44, grudzień 12.27, luty 12.23.

„Elektrodom" na wystawie rzemieślniczej

Wspaniały pokaz urządzeń elektrycznych

Niedarmo nazywają nasz wiek XX— „wiekiem elektryczności"; aby się o tem przekonać wystarczy wejść na Wystawę Rzemieślniczą do parku Staszica, by o kilkadziesiąt kroków od wejścia stanąć zdumiony przed przepięknym pawilonem sklepu propagandowego „Elektrodom"— jarzącym się powodzią świateł elektrycznych. Człowiek zdaje się być przeniesiony w krainę zaczarowaną, oglądając piękne lampy i żyrandole o kształtach odpowiadających każdemu smakowi i urządzeniu mieszkania; trudno wprost zdecydować się na wybór, gdyż każda następna lampa wydaje się piękniejsza.

A cóż dopiero mówić o wzorowo urządzonej kuchni — oczywiście elektrycznej — gdzie wystarczy przekręcić gałkę, aby potrawy zaczęły się gotować, rozsiewając zapachy, którym trudno się oprzeć, nie skosztowawszy tej czy innej potrawy. Jesteśmy zdumieni, gdy objaśniają nas, iż obiad z 3 dań dla 5 osób kosztuje przeciętnie tylko 20—22 groszy.

Pytamy się samych siebie—jakto? czy możliwe jest, aby za tyle czystości, wygody i specjalnego smaku potraw, gotowanych i smażonych na elektryczności, nie płacić więcej, niż za gotowanie na kuchni węglowej, wśród gorąca, sadzy, brudu? A jednak jest to prawdą, gdyż 1 kwg. dla gotowania kosztuje tylko 15 gr. Dalej na ścianie widzimy czyste, estetyczne podłużne zbiorniki: okazuje się, iż są to bojlery elektryczne, z których o każdej porze możemy czerpać gorącą wodę dla kąpieli, użytku kuchennego lub do mycia.

Bojlery takie znajdują szerokie zastosowanie we wszystkich gałęziach pracy zawodowej, jak: lekarskiej, dentystycznej, fryzjerskiej itp., oraz w instytucjach użyteczności publicznej, a mianowicie: szpitalach, żłobkach dziecięcych itp., jednym słowem, tam wszędzie, gdzie panuje biel i czystość. Marzeniem każdego jest posiadać bojler taki w swem mieszkaniu — jest to życzenie łatwe do spełnienia, gdyż bojlery te można również wydzierżawić, przyczem dzierżawa bojlera o pojemności 100 litrów wynosi miesięcznie zł. 5.50, zaś prąd kosztuje tylko 10 gr. za 1 kwg, przyczem tenutą dzierżawną spłacić można należność za bojler, który po pewnym czasie przechodzi na własność dzierżawcy. Zaznaczyć należy, iż bojler pracuje zupełnie automatycznie t. zn. wyłącza się przy osiągnięciu określonej temperatury; włącza zaś przy spadku tejże.

W pawilonie znajdujemy pozatem cały szereg przedmiotów niezbędnych dla wygody i codziennego użytku, jak: odkurzacze, froterki, imbryki, maszynki do kawy i herbaty, małe jednopłytowe kuchenki, żelazka, grzejniki, piece i piecyki do ogrzewania, wiatraczki, najrozmaitsze przybory do celów kosmetycznych, suszki do włosów, nagrzewacze, poduszki elektryczne, itp. Dla rzemieślników różnych zawodów: wiertarki ręczne, szlifierki, frezarki, silniki, maszynki do strzyżenia włosów, garnki do kleju i laku, kolby do lutowania itp.

Nie sposób ze względu na wielką ilość i rozmaitość wystawionych przedmiotów opisać je wszystkie — to trzeba własnemi oczyma oglądać! — Oto konkluzja do jakiej doszliśmy po obejrzeniu wnętrza pawilonu. Podkreślić należy jeszcze, iż uprzyjemniała nam czas zwiedzania pawilonu dyskretna muzyka, płynąca z głośników radjoaparatów, których wielki wybór od najskromniejszych do nowoczesnych superheterodyn, fabryk przodujących w kraju, ruchliwa f-ma „Elektrodom" demonstruje w pawilonie.

Liczny i fachowo wyszkolony personel w najuprzejmiejszy sposób udziela zwiedzającym wyczerpujących wyjaśnień, dopełniając zakrojonego na szeroką skalę planu, propagowania stosowania prądu elektrycznego dla celów gospodarstwa domowego, rzemiosł i przemysłu. Nadmieniamy, że wszystkie wystawione w pawilonie przedmioty oraz inne, znajdujące się w bogato zaopatrzonym sklepie „Elektrodom" przy ul. Piotrkowskiej 115, nabyć można po cenach niskich na długoterminowe spłaty. Z prawdziwym żalem opuszczamy zaczarowany pałac elektryczności, żegnani przez gospodarza dyr. Mieczysława Zarzyckiego — wdzięczni, iż w tak krótkim czasie zapoznaliśmy się z najnowszemi wynalazkami z dziedziny elektrotechniki i radzimy wszystkim, aby przy najbliższej okazji zwiedzili ten ciekawy pawilon.

Do akt Nr. Km 544/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1936 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 29, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, obrazu i wieszadła, oszacowanych na łączną sumę zł. 540, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 maja 1936 r.

Komornik (—) **ST. DULKOWSKI.**

Sprawa Lajba Salamończyka p-ko Szmulowi i Rywce Reginie Englenderom.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

30 ZŁ. miesięcznie odnajmę pokój słoneczny 2 panom ewent. małżeństwu używaln. kuchni. Lipowa 3, m. 6. fr. I p. do 9 r.

ŁADNY pokój umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 31, m. 32.

3—4—5 POKOI z kuchniami z wszelkiemi wygodami, wyremontowane, I-sze piętro, front do wynajęcia. Południowa 42 u gospodarza.

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany wszelkiemi wygodami. Kilińskiego 44, m. 35 do wynajęcia.

SŁONECZNE komfortowe 3 i 2-pokojowe mieszkanie (łazienka, hall itd.) do wynajęcia. Piotrkowska 189.

SŁONECZNE 3 i 2-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kilińskiego 125.

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami, front, I. piętro. Magistracka 13, m. 4, od 2—6 po poł.

ODDAM lokal w śródmieściu nadający się na każdą branżę z urządzeniem lub bez. Oferty sub: „Zaraz".

5 POKOI z kuchnią, wszelkie wygody, front III p. do wynajęcia od 1 lipca 1936. Piotrkowska 35 u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA pokój z wszelkiemi wygodami telefonem. Pomorska 6, m. 30.

POKOJE 1, 2 umeblowane, wygodami nieskrępującem wejściem, panom, małżeństwu odnajmę. Żeromskiego 23, m. 6.

2—3 POKOJOWE mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ dwuokienny, słoneczny, wygody 2 panom lub bezdzietnemu małżeństwu odnajmę. Śródmiejska 21, m. 23.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (moskiewskie konserwatorjum) udziela lekcyj gry fortepjanowej, oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu, G. Hurwicz-Sztyllerowa, Południowa 23, m. 9. 30

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcyj i korepetycyj. Dokształca dorosłych. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. — Piotrkowska 37, m. 11, front, III piętro. 10—11 r., 9—10 w.

KROJU, szycia, krawieczyzny, bielizny, wyucza najnowszym systemem, gruntownie i szybko, spacjalistka, dyplomowana mistrzyni. Nawrot 9, m. 1.

LEKCJE najnowszych, artystycznych haftów maszynowych, szydełkowania, na drutach i filet. Łódź, ul. Nawrot 9, m. 1.

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Konwersacja, literatura, gramatyka, handlowa korespondencja. Piotrkowska 53, m. 20 lew. of. II p. pierwsze drzwi. Zastać można od 2.30—3.30 pp. i od 8—9-ej wieczorem.

WYUCZE wyrobu margaryny — sztucznego masła i szmalcu gęsiego, mydła, kosmetyków i innych. Oferty Republika — „Chemik".

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2—3.

BUCHALTERJI (pełny kurs teorji z [illegible] wykłada b. kierownik kursów handlowych buchalter na stanowisku, Leon Krell. Piotrkowska 79, m. 40. Opłata bardzo przystępna. Telefon 145-64.

1 ZŁOTY: angielski, hebrajski, judaistyka, przedmioty ogólne. Tel. 187-59, Lipowa 43, parter (tkalnia).

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, iemieckiego, załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 10—2 3—8, Piotrkowska 24, m. 7.

Zagubione dokumenty

TAMARA OLSZER zgubiła matrykułę Gimnazjum Marji Hochsteinowej. — Łask. znalazca zechce zwrócić do Republiki pod „Matrykuła".

ZAGUBIONY został miesięczny bilet tramwajowy na imię Józefa Błaszczyka, zwrócić za wynagrodzeniem, Wigury 3, Błaszczyk.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

WYKWALIFIKOWANY trykociarz przyjmuje swetry wszelkiego rodzaju na lon i renderię na maszynie. 12, 13, 4. M. Ajzenberg, Mielczarskiego nr. 5, parter poprz. ofic.

WSPÓLNIKA kapitałem 5—600 zł. poszukuje do zaprowadzonego przedsiębiorstwa i bielizny trykotowej dobrą klijentelą. Oferty sub. „Trykoty"

KULISTA wzgl. specjalista zastosowujący szkła lub pomoc przy osłabieniu nerwu ocznego otrzyma sowite wynagrodzenie. Oferty pod „Wzrok".

TRWAŁĄ ondulację po cenie zł. 7.— wykonuje zakład fryzjerski, Piotrkowska 79 w podwórzu. 14

POSZUKIWANY wspólnik do dobrze prosperującej fabryki przetworów chemicznych w celu rozszerzenia przedsiębiorstwa. Oferty do Administracji, sub. „25.000".

DARMO. Ondulacja każdej niedzieli od 4 do 6-ej pp. wtorki i czwartki od 8 do 10-ej wieczór w cechu fryzjerów ulica Moniuszki nr. 2, front, II piętro.

KUPIEC dobrze obeznany z rynkiem warszawskim chciałby objąć przedstawicielstwo lub skład komisowy na Warszawę. Gotów jest złożyć gwarancję na większą sumę. Oferty zgłosić do Administracji pod „G."

OBUWIE, skóre, artykuły szewskie, przyjmę w komis dobra gwarancja. — Oferty PAR-Poznań „55.306".

LEKARZ - dentysta nostryfikat poszukuje zastępstwa. Łódź, lub prowincja. Oferty sub. „Nostryfikant".

Uzdrowiska i Letniska

ZACISZE Leśne. Suchy sosnowy las, rzeka. Jeszcze kilka wolnych mieszkań do wynajęcia bardzo tanio. Tamże w pobliżu pensjonat. Informacje tel. 212-90 lub 164-56.

JAREMCZE, pensjonat „RAJ" centralnie położony, pełny komfort, piękny ogród, wykwintna kuchnia.

WŁODZIMIERZÓW pod Piotrkowem. Renomowany Pensjonat p. Dobrzyńskiej. Willa „Bohdanka". Kuchnia rytualna. Ceny przystępne. 7

KARWIA N/BAŁTYKIEM. Pensjonat „Znicz" Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych, czynny od 1 czerwca 1936 r. Informacyj udziela Sekretarjat ul. Piotrkowska 61, tel. 190-05, w godz. 5—9 wiecz. 7

„CZERWONY DWOREK". Pensjonat dla dzieci i młodzieży R. Rozenówny, Wiśniowa Góra—Stróżew, zapewnia doskonały wypoczynek wakacyjny. — Zgłoszenia Zachodnia 59, tel. 160-81 lub na miejscu.

MORZE. Jastrzębia Góra. Pensjonat dla młodzieży pod kierownictwem p. Kobrowej. Informacje od 13—14-ej i od 19-21-ej Kilińskiego 141, tel. 176-47

ORŁOWO MORSKIE — centrum przy lesie, pensjonat dla młodzieży pod kierown. Belli Haltrecht - Cukierowej i Marji Nowerowej. Informacje: Wólczańska 62, m. 16, tel. 168-74 od 9—12 w poł. 11

PENSJONAT „Winer" Głowno k/Łowicza, Warchałów, Zabrzezna willa p. Rozenberga, 5 minut od stacji. Położ. w okolicy górzystej w starym suchym sosnowym lesie. Rzeka i plaża, słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Informacje na miejscu i w Łodzi, Piłsudskiego 50/18 u p. Winera. 31

Kupno i sprzedaż

PARCELE leśną w Męckiej Woli, 5 tys. m. kw. tanio odstąpię ewent. wymienię na meble, sypialkę i stołow. Wiadom. ul. Zagajnikowa 48, m. 2.

FOTEL-WÓZEK na gumowych kołach dla chorego do sprzedania i wypożyczam. Tel. 127-97.

SPRZEDAM dom drewniany, szopy studnia. Plac 20x38 mtr. kw. Rysownicza 18. Dojazd tramw. 5.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

BIURO „POLRUCH" Piotrkowska 83, 141-02 poleca mieszkania, lokale, pokoje umeblowane, garsoniery zł. 20.—

WILLI - ogródka 2 pokoiki z kuchnią. Wszystkie wygody. Od zaraz do wynajęcia Nowo-Pańska 166, tel 149-85. 7

SALA FABRYCZNA o powierzchni 80 kwadr. metrów w Zgierzu przy ulicy Mielczarskiego Nr. 16 b do wynajęcia od zaraz. Wiadomość, Kasa Emerytalno-Pożyczkowa Pracowników Kolei Dojazdowych, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 77.

OKAZJA: Mieszkanie frontowe przy ul. Piotrkowskiej (centrum) 5 pokoji i kuchnią z wygodami kwartalnie zł. 280 do oddania. Nadaje się na różne pracownie dla rzemieślnika. Wiadomość: Stelzner, Piotrkowska 129. 7

2 SALE fabryczne po 600 mtr. kw. żelazo-beton, światło z 3-ch stron, gotowe urządzenia transmisyjne, centralne ogrzewanie, własny napęd do wynajęcia. Telefon 188-91. 23

NA PRZEDSZKOLE - do wynajęcia piękny słoneczny lokal w ogrodzie Gdańska 94, tel. 164-11. 11

POKÓJ umeblow. nowocz. domu, parter wszystk. wygod. w śródmieściu do wynajęcia, tel. 155-04.

KULTURALNEMU Panu wynajmę pokój z wygodami (telefon, kąpielowy, winda). Narutowicza 44. Wiadomość u dozorcy.

CENTRUM. Wszelkie wygody, telefon, niekrępujące wejście z holiu, słoneczne, umeblowane pokoje: 1) duży dwuokienny frontowy; 2) jednookienny, ew. utrzymanie. Piotrkowska 55/8.

POKÓJ od gospodarza w czystym spokojnym domu z wygodami 15 zł. miesięcznie, pokoje z kuchnią i większe mieszkania oraz pokoje umeblowane i garsoniery poleca tanio Pośrednik mieszkań Piotrkowska 66, telefon 13885.

3 I 2 POKOJE kuchnia, wszelkie wygody, front II piętro do wynajęcia. — 11-go Listopada 72. Wiadomość dozorca.

4 SŁONECZNE pokoje, kuchnia wszelkie wygody do wynajęcia, front I. piętro Andrzeja 43. Wiadomość dozorca.

3 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody. II piętro do wynajęcia. Żeromskiego 24. Wiadomość dozorca.

4 ŁADNE, słoneczne pokoje z kuchnią front, I. piętro, wszelkie wygody do wynajęcia. Mielczarskiego 24. Wiadomość dozorca.

SKLEP z wystawą zupełnie wyremontowany nie drogie komorne do wynajęcia. Andrzeja 43. Wiadomość dozorca.

POKÓJ umeblowany w czystym domu od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 9.

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny z wygodami z używalnością kuchni lub bez odnajmę. Żeromskiego 77. m. 7 9—11, 3—5.

POKÓJ frontowy 2-okienny, umeblowany z wygodami dla małż. do wynajęcia. Mielczarskiego (Szkolna) 16, m. 8, II. p.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, niekrępujące wejście. Lipowa 1, m. 27.

DO WSPÓLNEGO pokoju w centrum int. pan. przyjmie współlokatora 20 zł. miesięcznie. Piotrkowska 120, m. 22.

POKÓJ elegancko umeblowany, niekrępujący do oddania panu od zaraz Wiadomość Wólczańska 43, mieszk. 35

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Mielczarskiego 17, m. 1.

FRONTOWY 2-okienny pokój z wygodami do wynajęcia solidnej osobie. Wólczańska 10, front II p. m. 15.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój słoneczny z niekrępującem wejściem. Wiadomość Lewkowicz Piotrkowska Nr. 120.

ZARAZ do wynajęcia frontowy ładnie umeblowany pokój z wygodami (ewent. z utrzymaniem). Południowa 42, I p. m. 12.

DUŻY umeblowany, słoneczny pokój, niekrępującem wejściem oddam. Narutowicza 34 w pałacyku, I. piętro.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami, telefonem (przy izraelickiej rodzinie) do wynajęcia. Andrzeja 39, m. 10.

POSZUKIWANO 2 pokoje dobrze umeblowane ze wszelkiemi wygodami, telefon, nie wyżej II-go piętra. Oferty „Dobra woda" do Republiki.

SŁONECZNY pokój z osobnem wejściem do oddania za dogodnemi warunkami. Piotrkowska 17, m. 82.

ŁADNY pokój z telefonem, utrzymaniem lub bez dla pana do wynajęcia. Nawrot 7 pp. oficyna m. 19.

PARTEROWY (szed) lokal o powierzchni 200—250 m² na fobrykę chemiczną poszukiwany. Oferty sub „Chemja"

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby przy rodzinie do wynajęcia 11-go Listopada 30, m. 19.

ŁADNY dwuokienny pokój frontowy z wszelkiemi wygodami oddam solidnej osobie. Śródmiejska 38, m. 11.

INTELIGENTNEMU panu (izr.) do oddania pokój słoneczny, frontowy z telefonem. Andrzeja 27a, front I p. od 11—2. m. 8.

SKLEP, pokój i kuchnia do wynajęcia ul. Andrzeja 54. — Dzwonić tel. nr. 194-98.

ŁADNY pokój umeblowany, wszelkie wygody, telefon do wynajęcia przy ul. POW. (Skwerowa) 6 m. 6, tel. 132-44.

ODDAM niekrępujący, południowy pokój, I. piętro, łazienka, telefon dla jednej osoby. Mielczarskiego 8, m. 4.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, słoneczne, centralne ogrzewanie, woda z filtrów (odżelaziona) cena przystępna, ul. Al. Kościuszki 57. Oglądać można co dzień w godzinach 17—20, wskaże dozorca. Informacyj udziela administrator w dni powszednie do godziny 15-ej telefon Nr. 106-88.

3 POKOJE, przedpokój, hall i wszelkie wygody do wynajęcia. Legjonów nr. 44.

POKÓJ ładny do oddania od zaraz. Piotrkowska 82, m. 31.

NOWOCZEŚNIE urządzony pokój z oddzielnem wejściem, wygodami, nadaje się również na biuro do wynajęcia. Piotrkowska 61, m. 9.

TANIO zaraz do wynajęcia pokój dwuokienny, słoneczny, łazienka, telefon. Śródmiejska 26, m. 6.

POKÓJ umeblowany słoneczny, frontowy na 2 piętrze, ul. Przejazd 52, m. 5 do wynajęcia.

ODSTĄPIĘ dwa pokoje z kuchnią z meblami. Piotrkowska 91, m. 12.

MAGAZYN murowany obszerny, suchy, widny w śródmieściu poszukiwany. Oferty z wymiarami i ceną pod „Giezette" do Administracji niniejszego pisma.

POKÓJ słoneczny, umeblowany z wejściem niekrępującem. Wszelkie wygody. Łódź, Pl. Boernera 6, m. 4.

DO WYNAJĘCIA duży frontowy pokój dla solidnej Pani, Pana (ch... Tel. 259-18. Kościuszki 69/6.

1—2 SŁONECZNE, ładnie umebl. pokoje, całkowita używalność kuchni, wszelkie wygody Piotrk. 199, m. 28.

W LEPSZYM domu 1, 2 i 3 pokoje z kuchnią I, II i IV piętro z wszelkiemi wygodami, frontowe. Al. I-go Maja 40 u dozorcy.

DUŻY POKÓJ frontowy dwuokienny (z balkonem) przy inteligentnej izraelickiej rodzinie do wynajęcia Cegielniana 11, m. 23.

POKÓJ słoneczny, frontowy do wynajęcia, telefon, wszelkie wygody. Żeromskiego 41, m. 5.

SZUKAM 3 pokoi, wygody, możliwie ogród, na kraju miasta. Dr. Chrupek, Św. Jana 4.

KOMFORTOWE mieszkania 3 i 2 pokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 11-go Listopada 37a.

2 i 1-POKOJOWE mieszkania z wygódką, natychmiast do wynajęcia. Zakątna 30.

POKÓJ słoneczny, używalnością kuchni dla rodziny lub mniejszej dla pojedyńczej osoby. Gdańska 61/16 od 11—6.

POKÓJ odnajmę z wygodami przy rodzinie izraelickiej, wejściem niekrępującem. Mielczarskiego (Szkolna) 33, m. 14 I piętro.

1 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Główna 5, J. Pogonowski, apteka. 14

SŁONECZNY, pogodny pokój lub dwa z niekrępującem wejściem i łazienką odnajmę Piramowicza 5, front, m. 11.

JEDEN lub dwa pokoje umeblowane z telefonem, front przy Al. Kościuszki do wynajęcia dla pana na stanowisku. Dzwonić 223-77.

PDSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego, słoneczny, wysoki parter, wygodami. Dzwonić tel. 13697.

MIESZKANIE 2-pokojowe z wszelkiemi wygodami oraz pokój pojedyńczy z wygodami ew. umeblowany do wynajęcia. Al. I. Maja 49.

SŁONECZNE 4-pokojowe mieszkanie z wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200, tel. 182-98.

UWAGA! Ładny umeblowany pokój w czystym domu z wygodami do wynajęcia. Zawadzka 9, m. 19.

2-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami, 3-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, służbowy. ul. Żwirki 8 u gosp.

3 POKOJE z wygodami od 1-go lipca do wynajęcia. Sienkiewicza 63.

DO WYNAJĘCIA 6-pokojowe mieszkanie, front 4. p. używ. dźwigu, również 3 i 4-pokojowe w oficynie z wszelkiemi wygodami w domu ul. Przejazd 30. Informacji udziela admin. domu 12—2 lub telef. 249-45.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy z wygodami do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego nr. 2, II p. telef. 126-33 do 11-ej r. i od 3—5-ej pp.

3 POKOJE, kuchnia, wygody, frontowe od 1 lipca i pokój umebl. niekrępujące wejście, frontowe od zaraz do wynajęcia. Zakątna 80 (przy Andrzeja) u dozorcy.

POKÓJ umeblowany, słoneczny z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Narutowicza 7, m. 17, II piętro.

MAŁE LOKALE fabryczne, parterowe, wszelkie wymogi koncesyjne, niskie komorne. Piotrkowska 220, tel. 158-56, 238-75.

2 POKOJE z kuchnią komfortowe w nowym domu, wszelkie istniejące wygody. Sienkiewicza 145 (Piotrkowska 220). tel. 158-56, 238-75.

POKÓJ z wszelkiemi wygodami z telefonem do wynajęcia. Śródmiejska 27 fr. I piętro, m. 3.

POKÓJ ładny, niekrępujący z wygodami dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Żeromskiego 3, m. 5.

DO WYNAJĘCIA 2 pok. i kuch. z wszelkiemi wygodami. Cegielniana 53. Bliższe informacje u administr. domu.

DWUPOKOJOWE mieszkania kompl. remontowane z wygodami, frontowe do wynajęcia. Żwirki 8.

LOKAL fabryczny 100—130 metrów poszukiwany od 1 lipca. Oferty z wysokością komornego sub „H. i T."

ŚWIEŻO wyremontowany, słoneczny pokój, 1 piętro, telefon ewent. z utrzymaniem do wynajęcia. Piotrkowska 90, m. 12.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami. Sienkiewicza 67 Do sprzedania fabryczne posesje i place, także samochód 6-osobowy. Informacje Gdańska 38, telef. 203-72.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami.
1 pokój z kuchnią, wszelkiemi wygodami.
1 pokój wszelkiemi wygodami
Wólczańska 253. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ frontowy, umeblowany w nowoczesnym domu do oddania. Wszelkie wygody. Radwańska 4, m. 18 do 5-ej pp.

3 POKOJE, kuchnia z wygodami w lepszym domu, kwartalnie zł. 240 do oddania. Żeromskiego 85.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, wygody. Centrum tel. 123-41 godz. 8—11 r., 2—5 pp.

ELEG. umeblowany, słoneczny pokój, telefon, łazienka, komfort, utrzymanie, oddam. Piotrkowska 81, front I p.

UMEBLOWANY pokój wszystkiemi wygodami osobne wejście do wynajęcia. Zawadzka 15/43.

NIEKRĘPUJĄCY pokój wszelkie wygody telefon dla solidnego pana. Piotrkowska 29, m. 6 4 do 6 pp.

5-POKOJOWE mieszkanie vis-a-vis parku, słoneczne z wszelkiemi wygodami od 1 lipca do wynajęcia. Kilińskiego 96. Wiadomość u gospodarza.

FABRYCZNE lokale trzechstronne światło, transmisją i centralnem ogrzewaniem tanio do wynajęcia, tudzież osobowe auto do sprzedania. Tel. 193-74

POKÓJ umeblowany dla pana, wejście z klatki schodowej. Piotrkowska 79, m. 35, II wejście lewa oficyna.

W NOWOCZESNYM domu p. Salomonowicza, Gdańska 57, tel. 185-94 jest do oddania frontowe, słoneczne, 4-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami oraz centralnem ogrzewaniem. Oglądać można cały dzień Administrator domu.

Kupno i sprzedaż

MEBLE kupuje się najkorzystniej w składzie fabrycznym Fabryki mebli „Gościcino" Sp. Akc. Andrzeja Nr. 6

DO SPRZEDANIA rasowe kury, bardzo dobrze prawie codziennie niosą. Zgłaszać się od 9-ej do 10.30 rano Wólczańska 188, m. 2. tel. 136-10.

OKAZJA: Sprzedam pół domu murowanego przy ul. Marysińskiej nr. 65 25 mieszkań zł. 8000.— Wiadomość Stelzner, Piotrkowska 129. 11

KUPIĘ biurko ameryk. małe używane i Mikroskop pod „Okazja".

PLACE w pobliżu ulicy Pabjanickiej od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krause, Łódź, Przjanicka 47.

PIANINO lub fortepian okazyjnie kupię. Tel. 181-92.

SKLEP spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Retkinia st. Piaski Nr. 1

MOTOR 12 HP. Ganza sprzedam tanio. Świątek, Leszno 32.

POKÓJ panieński, oraz futro karakułowe, okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 56, m. 23.

LIST HIPOTECZNY na I. numer, za dom o 24 pomieszczeniach w kąpielisku. Kuźnicy okazyjnie do sprzedania za każdą cenę. Pensjonat, sklep kolonjalny i restauracja. Zapytania: Muza, Puck, ul. Nowa.

DOM NOWY murowany 6 pokoi w ogrodzie 2500 mtr.², 4 klm. za miastem sprzedam Kilińskiego 256. Prorok.

STRZELNICA — figury i wiatrówki sprzedam. Matjatko, Zgierz, ul. Pawińskiego 9.

PŁASZCZE kąpielowe w dużym wyborze, najmodniejsze desenie i kolory poleca wytwórnia ELWE FROTÉ, ul. Piotrkowska 214.

OKAZYJNIE do sprzedania piękny stylowy świecznik z bronzu. Andrzeja 35, m. 6.

KOMFORTOWY urządzony sklep galanteryjny w centrum, komorne 50 złotych miesięcznie sprzedam bardzo tanio spowodu wyjazdu. Zamenhofa 1, ostatni sklep.

SPRZEDAM lub wydzierżawię filję cukierniczą. Wiadomość: Pomorska 14 cukiernia.

SYPIALKA używana w dobrym stanie do sprzedania okazyjnie. Wiadomość: Piotrkowska 35, u dozorcy.

GABINET nowoczesny okazyjnie do sprzedania. Tel. 117-49 10—12, 4—6

PIANINO w dobrym stanie kupię. Telefon 179-16.

OKAZYJNIE do sprzedania modna sypialka, kredens, stół, 5 krzeseł i fotel, stolik radjowy. Sienkiewicza 52, m. 21

PLACE różnej wielkości: w Sokolnikach (zalesione), Łagiewnikach II (o trzech frontach), w Sikawie (w obrębie miasta obok parku tramwajowego). Wiadomość: Gdańska 61, m. 11, front 4. piętro. od godz. 20-ej.

KOTŁY parowe dwupłomienne od 113 do 119 m², 12 atmosfer z przegrzewaczami w dobrym stanie. Informacje L. Perelmuter, Łódź, Kilińskiego 24/26 tel. 14119, skład żelaza.

SPRZEDAM willę, 3 pokoje, łazienka, ogród. 3 min. od przystanku. Kały ul. Słowackiego 15.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.